Nr. 317 Łódź, Sobota 10 grudnia 1921 roku. Rok IV

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 25 | Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po pp. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Rachunek sumienia.

W „Berliner Tageblatt" z dnia 6 b. m. przeczytaliśmy depeszę z Warszawy pod tyt. „Walka partji w Polsce". Oto kilka ustępów, które nic nowego dla nas nie zawierają, ale które, czytane w niemieckim gotyku, skąd na świat szeroki wychodzą, muszą spowodować chwilę zastanowienia się nad obecnemi w Polsce stosunkami:

„W walce pomiędzy prawicą a lewicą przy okazji bronią jest policzek. Ostatnio dwaj posłowie z lewicy wyzwali na prawicowego redaktora. Obecnie doszło do rękoczynnego zatargu pomiędzy posłem a oficerem, którego zabolała napaść na Piłsudskiego. Prowadzi się walkę przeciw osobistemu honorowi wybitnych przywódców partyjnych..."

I przewodni ten, spokojny, rzeczowy opis w ustach niemieckich staje się najstraszniejszą satyrą, najcięższym ciosem, jaki na międzynarodowem forum można wymierzyć Polsce.

Rodzinna bójka, wywleczona na widok publiczny, wywołuje rumieńce wstydu na tych twarzach, których jeszcze nie zeżarło z kretesem partyjnicze zacietrzewienie i które umieją jeszcze przeciwstawić swą miłość państwa, narodu i kraju „patrjotycznemu" szarlataństwu.

Niechaj nam wolno będzie zestawić krótkie resumè dni ostatnich, aby tym jaśniejszy snop światła rzucić na to, co się w Rzeczypospolitej obecnie dzieje, co jest hańbą i wstydem pokolenia, co imię polskie daleko i szeroko na świecie kompromituje, a w duszach sieje boleść i zwątpienie.

— Czyż to jest ta wymarzona Polska pokoleń, okupiona krwią i łzami czterech pokoleń, Polska wielkich poetów — rewolucjonistów, marzycieli — demokratów i wodzów — proletarjuszy? Mickiewiczów, Cieszkowskich, Libeltów, Kościuszków, Kilińskich, może nawet w pewnej chwili Piłsudskich?

* * *

Konstytucja nasza uboga jest i niedoskonała. Niejednokrotnie już wytykaliśmy jej zasadnicze błędy, jej mocno jeszcze ubiegłemi wiekami zalatujące zakamarki „choć udrapowane niby to współczesnemi ideami. Nie mniej jednak jest konstytucją i zdawałoby się, że jej uszanowanie nie będzie wiele kosztować naszą prawicę: Senat, predominacja kościoła, uświęcenie własności prywatnej — to przecie wytyczne polskiej ustawy zasadniczej...

„Każdy obywatel ma prawo swobodnego wyrażania swoich myśli i przekonań, o ile przez to nie narusza przepisów prawa"... — głosi artykuł 104. A carski kodeks karny, obowiązujący do obecnej chwili zawiera najokropniejsze, najczarniejsze, najreakcyjniejsze normy, na podstawie których Kwapiński wędruje do więzienia za strejk robotników rolnych (gdzie wolność strejków, zagwarantowana przez prawa wszystkich państw kulturalnych?); a sejmowi przedkłada rząd ustawy wyjątkowe, przy pomocy których nikt nie uratował Rosji od anarchji bolszewickiej.

Ograniczenia wolności osobistej, zwłaszcza rewizja osobista i aresztowanie, dopuszczalne są tylko w wypadkach, prawem przepisanych, i w sposób określony ustawami na podstawie polecenia władz sądowych" — mówi artykuł 97 konstytucji.

O zastosowaniu tego artykuły w praktyce coś niecoś mogliby powiedzieć ci, którzy dokonywują rewizji w patronatach dla więźniów, po nocy i bez niczyjej asystencji...

I jak na szyderstwo, jak dla kontrastu z tem, co się w prawdziwem życiu dzieje, trze-

ba przytoczyć kilka jeszcze innych ustępów:

„Żaden obywatel nie może być z powodu swego wyznania i przekonań religijnych ograniczony w prawach... (art. 111).

„Każdy obywatel ma prawo zachowania swej narodowości, pielęgnowania swej mowy i właściwości narodowych... (art. 109).

„Urzędy publiczne w równej mierze są dla wszystkich dostępne (art. 96).

„Mieszkanie obywatela jest nietykalne“ (art. 100).

Tak. Konstytucja jest uboga i niedoskonała, ale i tę trochę światła, jakie przedziera się przez nią do ciasnego lochu naszego życia omotały czarne pająki reakcji taką siecią wyjątkowych ustaw i bardziej jeszcze wyjątkowej na świecie praktyki, że Polska stała się dziś wśród mniej lub więcej wolnych narodów świata jakimś cieniem feodalnych stosunków, twierdzą zaśniedziałego konserwatyzmu, dziwnym anachronizmem państwa na poły policyjnego, na poły rządzonego samowolą każdego urzędnika od najniższych do najwyższych...

* * *

W zakamarkach i zakątkach, naszej machiny państwowej, kędy oko obywatela zagląda niezmiernie rzadko, tai się jeszcze ochrana. Rodzima ochrana. Służba śledzenia polaków, spisywania ich w długie listy i roztaczania nad nimi bacznego dozoru. Czy może to tylko ochrona przed szpiegami i burzycielami porządku społecznego? Mamy jeszcze pewne zastrzeżenia co do skuteczności tego środka w stosunku do komunistów, ale nie o to w tej chwili nam chodzi. Któż jest i poza tem pewien, że argusowe oko nie śledzi i jego, któż może przeniknąć tajniki tych dziwnych praktyk, kiedy nagle spokojny obywatel dowiaduje się, iż jakieś nieodpowiedzialne, w cieniach i norach gnieżdżące się czynniki, od miesięcy całych knuły przeciw niemu spiski, trzymały jego osobę w oczach władz pod grozą najstraszniejszych zarzutów, które grożą latami więzienia?...

* * *

Posłowie miotają oszczercze zarzuty na Naczelnika państwa. Wtóruje im w tem dzielnie prasa. Obóz lewicy, do którego tu i owdzie zaprószają się oficerowie, bije po twarzach. Na polach pod Warszawą odbywają się polityczne pojedynki. Posła Zamorskiego wyzwało już kolejno trzech oficerów. Chcą go koniecznie zabić. Poseł skarży się na to w „Dwugroszówce“.

Dwuch b. ministrów staje pod zarzutem prywaty: Grabski i Bardel, Powiększają grono tych, na których czele stał p. Linde, minister poczt, robiący „filatelistyczne“ interesy z antykwarjuszami z ulicy Świętokrzyskiej. O koncesjach poselskich wróble ćwierkają na dachu.

Szał walki partyjnej staje się z jednej strony zgubny z drugiej—modny. Społeczeństwo widzi w polityce jeden wielki szereg kłamstw, podłości i egoizmu... Sejm nie chce się rozwiązać, boć mu dobrze z tytułami, dyjetami i koncesjami. Kraj nie wierzy sejmowi, kpi zeń i oburza się. Prasa jałowieje, ugina się pod ciężarem fatalnych warunków.

Na żer wyłazi głupota. Rozum polityczny schował się już dawno do najciemniejszych zakątków i na arenie publicznej nie widać go wcale.

* * *

Nie zataimy nic. Polityka chowania własnych słabości i braków pod korcem, chorobliwe, gorączkowe doszukiwanie się usprawiedliwienia przed samym sobą—nie jest dowodem siły i tężyzny, raczej zastoju i słabości. Świat patrzy na Polskę tysiącem ciekawych oczu, poznaje ją poprzez pióra swych prasowych korespondentów, kupców, agentów, dyplomatów. Odważa na szali zalety i wady, plusy i minusy i wyrok swój wyda z matematyczną ścisłością, historycznie sprawiedliwy.

Jesteśmy tylko jednem kółkiem wielkiej światowej maszyny gospodarczej i politycznej. Nie żyjemy na samotnej wyspie i los nasz w wysokim stopniu od tego zależy, jakie zapanują stosunki pomiędzy nami a innemi narodami.

Dlatego rumieńce i łzy stać się muszą dolą do[illegible] obywatela, gdy widzimy, jak na publiczny widok nieprzyjazne pióro „Berliner Tageblatt“ wyciąga nasze słabości, nasze poważne organiczne dolegliwości i z zadowoleniem demonstruje je światu.

I nie możemy oburzać się tym razem na kłamstwa, bo mówi prawdę..

Czesław Ołtaszewski.

Obrady sejmu.

Sprawa daniny na plenum.

Wrażenia ogólne.

(Od nasz. spec. spraw. sejmowego).

Wczoraj sejm przystąpił do debaty generalnej nad projektem daniny państwowej. Referent komisji p. Andrzej Wierzbicki zreasumował bardzo zręcznie treść projektu i wszystkich wątpliwości, jakie w czasie obrad nad nim w komisji powstały. Następnie przeszedł, do ogólnego tła, na którem projekt powstał i będzie wykonany. Referent z bólem zapytywał, dlaczego to pomiędzy sejmem, a społeczeństwem jest taka przepaść, że niema ani jednego pisma, któreby ideologję sejmową wyrażało. Odpowiedzią na to hamletowskie zapytanie była następująca zaraz mowa przedstawiciela piastowców, p. Kowalczuka. Zagroził on, że jeżeli w czasie obrad na plenum nie zostanie złagodzony ciężar daniny w stosunku do włościaństwa, klub jego nie będzie mógł głosować za projektem. Tym jego słowom potakiwali włościanie bez względu na to, na jakiej ławie się znajdowali. Przedstawiciele grup robotniczych wołali z miejsca: „Najlepiej wcale nie płacić“, a p. Kowalczuk dalej się żalił, że wieś ma i tak 18 ustaw podatkowych nad sobą. Ta ideologja p. Kowalczuka, stanowiąca zasadniczą barwę ideologji sejmowej, stwarza ów rozdźwięk pomiędzy sejmem, a społeczeństwem, który tak boli p. Wierzbickiego.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu pos. Łańcucki zapytał w sprawie formalnej marszałka, na jakiej podstawie władze policyjne aresztowały pos. Dąbala.

Po wyjaśnieniu, udzielonem przez marszałka, izba przystąpiła do rozpatrywania porządku dziennego.

Pierwsze czytanie ustawy o powszechnem obowiązku służby wojskowej zdjęto na życzenie ministra spraw wojskowych. Odesłano do komisji po pierwszem czytaniu ustawę o wypuszczeniu serji III biletów skarbowych i przystąpiono do obrad nad daniną państwową.

Sprawozdawca pos. Wierzbicki oświadczył, że w programie ministra skarbu o środkach uzdrowienia finansów, danina zajmuje miejsce naczelne, a sejm również poświęcił jej specjalną uwagę. Należy stwierdzić, że żaden z projektów podatkowych nie zelektryzował tak społeczeństwa i nie obudził powszechnego uznania, jak projekt daniny. Społeczeństwo czuje się w obowiązku służyć państwu daniną z mienia, jak służyło daniną z krwi. Wagę daniny uznała i komisja skarbowo-budżetowa, jednomyślnie przyjmując projekt rządowy, jako podstawę swej pracy. Powołana przez komisję podkomisja zużyła na swoje obrady 18 posiedzeń. Komisja przyjęła projek podkomisji w ciągu 4 posiedzeń. 4 najważniejsze zagadnienia wyłoniły się w toku obrad podkomisji i komisji. Przedewszystkiem rozszerzenie podstawy pobora daniny t. j. rozłożenie jej na szersze kategorje społeczeństwa, a tem samem zmniejszenie obciążenia każdej poszczególnej kategorji. Powołane więc zostały trzy kategorje płatników: użytkownicy i dzierżawcy dóbr państwowych, zawody wyzwolone i właściciele ekwipażów miejskich.

Najdłużej zajął komisję projekt obciążenia daniną gotówki, jednak komisja projekt ten odrzuciła, gdyż przekonał ją minister skarbu, że sprzeczną jest ona z zasadą daniny, która dąży do stabilizacji i podniesienia kursu walut, a projekt obciążenia daniną gotówki, kurs ten obniżyłby. Natomiast minister skarbu zaprojektował inny sposób daniny dla tych grup, które w obecnej ustawie obciążeniu nie podlegają, mianowicie zgłosił projekt ustawy o daninie wyrównawczej i daninie zbogacenia się wojennego. Drugim podstawowym zagadnieniem był klucz do rozkładu daniny pomiędzy poszczególne grupy gospodarcze.

Komisja musiała oszacować na podstawie wszystkich dostępnych danych statystycznych wartość majątków w rolnictwie, przemyśle i wartości miejskich.

Ponieważ przedstawiciele własności rolnej stanowią w sejmie większość, a komisja pragnęła zapewnić swemu projektowi jednomyślne przyjęcie, przeto zmniejszyła względnie kontyngent rolnictw, a powiększyła kontyngent przemysłu i handlu, przeznaczając dla rolnictwa 50 miljardów, a dla przemysłu i handlu 24 i pół miljarda. Zmniejszenie ogólnego kontyngentu ze 100—80 miljardów, tłomaczy się z jednej strony przedłożeniem tej daniny na nieobjęte nią kategorje płatników w myśl powyższych nowych projektów ministra skarbu, a z drugiej strony ciężkiem przesileniem gospodarczem, jakie obecnie przeżywamy.

Resztę ustalonego przez komisję kontyngentu około 5 miljardów zapłacić mają nieruchomości miejskie, lokatorzy, zawody wyzwolone, właściciele samochodów i ekwipaży. Zmniejszone zostały kwoty przypadające na właścicieli nieruchomości.

Dla rolnictwa degresja zaczyna się od gospodarstw 40 morgowych w dół, gospodarstwa te otrzymują zniżkę 10 procent. — Procent zniżki wzrasta przy drobniejszych gospodarstwach i dochodzi aż do 75 proc. dla gospodarstw poniżej 6 morgów, dla przemysłu polega na znaczniejszem obniżeniu mnożników rządowych, a mnożniki dla przedsiębiorstw bankowych, komisja powiększyła o 114.42 proc. zależnie od wielkości banków, mnożnik dla innych wielkich przedsiębiorstw komisja powiększyła o 21 proc., zaś dla średnich i drobnych zmniejszyła od 25—30 proc. Komisja przyjęła, zamiast sześciokrotnie wyższego, dla spółek czterokrotnie wyższe obciążenie. Z innych kwestji, związanych z realizacją daniny, najgorętsze są spory wywołane sprawą sprzedaży części gruntów w ten sposób, ażeby nienaruszoną została zasada ustawy o reformie rolnej. Komisja przyjęła tu projekt rządowy, gwarantujący, że sprzedawane będą tylko takie obszary, które będą niezbędne dla realizacji daniny. — Korzyści z ogólnego zmniejszenia daniny osiągnęło przedewszystkiem rolnictwo, którego kontyngens został w porównaniu z projektem rządowym zmniejszony o 86.8 proc., podczas gdy kontyngent przemysłu i handlu komisja powiększyła o 7.10 proc. Rozpoczynając dziś dyskusję nad projektem daniny, musimy pamiętać, że realizować ją będziemy w innych warunkach gospodarczych, aniżeli była ona zapowiedziana.

Danina miała podnieść kurs marki, tymczasem życie zrobiło to wcześniej. Nastąpił już moment przełomowy. Wzrost kursu marki i spadek cen, a razem z tem i trudności zbycia towarów, oraz początek przesilenia gospodarczego. Gdyby minister skarbu mógł zrealizować daninę nazajutrz po jej zapowiedzi, to 80 miljardów byłoby już w kasach skarbowych. I dziś, w momencie przesilenia nie potrzebowałby się uciekać do nowych emisji banknotów dla poratowania produkcji krajowej. Danina nie została uchwalona, bo nie mogła być uchwalona momentalnie, bez głębokiej uwagi projektu ustawy. Powinniśmy daninę uchwalić.

Pos. Kowalczuk: Obliczenia referenta co do sprawiedliwego rozdziału daniny między rolnictwem, handlem i przemysłem były mylne. Zasadniczem zagadnieniem jest na co danina będzie użyta. Gdyby miała tylko pokryć niedobór państwa, byłbym jej przeciwnikiem. Rozdział jej między przemysł, handel i rolnictwo nie jest sprawiedliwy. Chodziło nam jeszcze o progresje, ponieważ danina jest majątkiem. Rząd kategorycznie się temu sprzeciwił i zamiast progresji zastosował degresję, która jest trudniejszą do przeprowadzenia. Wyłoniła się także kwestja opodatkowania gotowizny, a wtedy minister skarbu zapowiedział, że on w innych ustawach gotówkę pociągnie do świadczeń. Zasadniczą wadą tej ustawy jest to, że niepotrzebnie narusza ona ustawę o wykonaniu reformy rolnej.

Pos. Głąbiński oświadcza, że związek ludowo-narodowy będzie głosował za daniną, nie dlatego, że podatek ten jest idealny, lub chociażby sprawiedliwy, ale dlatego, że nieodzowną jest rzeczą pomóc rządowi w sanacji finansów i stosunków gospodarczych. Trzeba daninę traktować zgodnie z dwoma projektami ministra skarbu, a mianowicie: z daniną wykonawczą na zapasy towarów, kruszców szlachetnych, oraz walut, i opodatkowania osób zbogaconych na wojnie, a dopiero wtedy zbliży się do pewnej sprawiedliwości. Pożądanem byłoby, ażeby wszystkie stronnictwa ze stanowiska ogólnoobywatelskiego traktowały tę daninę. Równocześnie jednak musimy wymagać od ministra skarbu, ażeby o ile możności ulepszył aparat skarbowy, ażeby wymiar daniny był jaknajbardziej sprawiedliwy, ażeby przeprowadził redukcję urzędników.

Pos. Diamand twierdzi, że wszyscy są zgodni co do konieczności ściągnięcia daniny, wyróżnili się tylko co do metod. Do projektu rządowego komisja dodała art. 1 o celach daniny, twierdząc, że jest nim przywrócenie równowagi budżetowej, tudzież stworzenie podstawy dla banku biletowego. Uważam to za zbędne i nieostrożne.

Następnie mówca omawia swój wniosek postawiony w komisji, ażeby obciążyć także daniną bilety kasy pożyczkowej. Mówca postawił również wniosek o zwolnieniu z daniny kooperatyw aprowizacyjnych.

Na tem przerwano obrady nad daniną.

Po załatwieniu kilku drobniejszych ustaw i wniosków, posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie jutro w sobotę o godz. 10 i pół rano. Głosowanie nad daniną odbędzie się we wtorek.

Z konwentu senjorów.

Plan pracy sejmu i rozpoczęcie ferji.

Przed posiedzeniem plenarnem sejmu odbyło się wczoraj posiedzenie konwentu senjorów w celu ustalenia planu pracy sejmu i rozpoczęcia ferji świątecznych. Początek ferji wyznaczono na 22 grudnia. Do tego czasu mają być załatwione następujące ustawy: danina, podatek przemysłowy, zasilenie finansów miejskich, podatek od wzbogacenia się, ustawa o dalszej emisji banknotów i parę drobniejszych, a także ma być przeprowadzona dyskusja nad kryzysem w przemyśle.

Dwa posiedzenia dzisiejsze i posiedzenie poniedziałkowe będą poświęcone debacie generalnej, we wtorek odbędzie się głosowanie, 14-go i 15-go obrady komisji, a od 16 do 22 z wyjątkiem niedzieli, włącznie plenarne posiedzenia.

Aresztowanie posła Dąbala.

WARSZAWA, 9 grudnia.—(Pat). W dniu wczorajszym na zlecenie prokuratora sądu okręgowego Rudnickiego, aresztowano posła na sejm Tomasza Dąbala. Aresztowanego osadzono w więzieniu śledczem do dyspozycji prokuratora.

Na Górnym Śląsku.

O przyspieszenie prac Komisji.

PARYŻ, 9 grudnia. (A. W.) Przewodniczący komisji mieszanej polsko-niemieckiej Calonder, otrzymał pismo rady ambasadorów, wskazujące na konieczność jaknajrychlejszego ukończenia prac podkomisji górnośląskich. Calonder w odpowiedzi zaznaczył, iż również stoi na stanowisku przyspieszenia terminu podpisania konwencji, lecz podkreślił, iż nie należy zapominać, że sprawa górnośląska jest nader ważna i skomplikowana, co nie pozwala na przyjęcie ściśle ustalonego terminu. Jednocześnie Calonder zawiadomił radę ambasadorów, iż będzie ją informował o przebiegu rokowań ekonomicznych. Z kolei zaś domaga się informowania go o przebiegu prac komisji delimitacyjnej, wyznaczającej granicę ostateczną między Polską a Niemcami. Pożądanem byłoby według Calondera, żeby prace delimitacyjne i przygotowawcze do konwencji zostały ukończone w tym samym terminie.

KATOWICE, 9 grudnia. (A. W.) „Oberschlesische Courier“ twierdzi, iż rokowania ekonomiczne potrwają do końca marca i dopiero wówczas wyznaczone będzie terytorjum polskie i niemieckie. Wiadomość ta ma wszelkie cechy wiadomości inspirowanej przez koła niemieckie.

Z tętna chwili.

„Klątwa".

W czternaście lat po śmierci Wyspiańskiego, jedno z najpiękniejszych jego dzieł, wstrząsająca głębią tragizmu „Klątwa", doczekała się wreszcie wystawienia na scenie krakowskiej im. Słowackiego.

A więc aż półtora niemal dziesiątka lat trzeba było na to, kiedy genjusz wielkiego poety skruszył barjery biskupiego zakazu, który dziełu jego zagradzał dostęp do realizacji scenicznej!

Czternastu lat trzeba było na zdjęcie biskupiej klątwy z tej na miarę Ajschylosa zakrojonej „Klątwy" Wyspiańskiego.

Od czternastu lat zwłoki poety spoczywają na Skałce w Krakowie, w grobie zasłużonych, kędy złożono je śród uroczystego bicia dzwonów żałobnych, śród kadzidlanego dymu uwielbień, śród pobożnego chorału duchowieństwa. Tak, przed laty czternastu, w pamiętny dzień listopadowy, uczczone śmiertelne szczątki poety.

Ale ducha? Ducha skazano na wygnanie. To, co w poecie, co w duchu jego było nieśmiertelne, to wyobcowano poza mury Krakowa.

Biskup krakowski zabronił grać „Klątwę", na deskach tamtejszego teatru, dopatrując się w niej znamion utworu gorszącego... tak jest, gorszącego: albowiem Wyspiański w dramacie swym przedstawia księdza, który żyje w konkubinacie, który ma dwoje dzieci, i który, w poczuciu straszliwego grzechu, przeżywa całe piekło szarpiących wyrzutów sumienia.

Tego dramatu niewolno było na scenie krakowskiej przez lat czternaście pokazać. Ot, gdyby ksiądz, jak się to dzieje pospolicie, żył z kochanką niefrasobliwie a pogodnie, nie turbując się zbytnio ani o zbawienie duszy, ani o los swych dzieci nieślubnych, wtenczas... wtenczas, prawdopodobnie, sztuka taka zyskałaby aprobatę biskupa bez czternastoletniej zwłoki.

Lumir.

KATOWICE, 9 grudnia. (A.W). We czwartek przybyli do Katowic pełnomocnik rządu niemieckiego do rokowań górnośląskich Schiffer, oraz były minister Lewald i odwiedzili pełnomocnika rządu polskiego Olszowskiego. Rozmowa dotyczyła przeważnie kwestji natury formalnej, związanych z przebiegiem rokowań. Obaj pełnomocnicy uznali za wskazane perjodyczne komunikowanie się.

W piątek o godz. 10 rano jedenaście komisji polsko-niemieckich przystąpiło do pracy. Posiedzenia odbywać się będą codziennie, nie wyłączając niedziel, od 9 do 1 i od 3 do 6.

W piątek min. Olszowski złożył wizytę przedstawicielowi naczelnej rady ludowej.

KATOWICE, 9 grudnia. (A.W) W tutejszych kołach miarodajnych panuje żywe zadowolenie z powodu składu komisji górnośląskiej, gdzie ze strony polskiej biorą udział najwybitniejsi fachowcy polscy, ludzie znani ze swej wiedzy i doświadczenia. Obecność posła Korfantego w prezydjum delegacji jest tu komentowana jako poważna gwarancja, iż głos czynników miejscowych będzie zawsze wysłuchany i uwzględniony.

KATOWIDE, 8 grudnia (Pat.) Komisja międzysojusznicza wydała rozporządzenie, wedle którego pretensje w sprawie szkód i strat, wywołanych tegorocznem powstaniem zgłoszone być mogą w nowoutworzonych wydziałach powiatowych do dnia 1 stycznia 1922 r.

KATOWICE, 8 grudnia (Pat.) Gen Lerond udał się we środę 7 bm. do Paryża. Powrotu gen. Lerond'a oczekiwać należy dopiero w styczniu. Zastępcą gen. jest gen. de Marini.

KATOWICE, 9 grudnia (Pat.) Wczoraj przed południem o godz. 11-ej wszyscy członkowie niemieckiej delegacji odbyli naradę wstępną. Dr. Schiffer omówił w szczególności kwestje, mające wejść na porządek dzienny rozpoczynających się dziś rokowań gospodarczych z Polską. W dyskusji członkowie niemieckiej delegacji podkreślili, iż komisja chce pracować w ścisłem porozumieniu i współpracą wszystkich warstw niemieckiej ludności górnośląskiej.

KATOWICE, 8 grudnia (Pat) Komisja graniczna odbyła dziś podróż inspekcyjną na terenie wielkich kopalń i kruszczów. Następnie zwiedziła komisja obwód Dąbrowy koło Bytomia i kopalnie radzionkowską. Spodziewają się, że prace w pow. bytomskim będą ukończone w sobotę. W poniedziałek rozpocznie komisja pracę w pow. tarnogórskim.

Sejm gdański

przeciwko układowi z Polską.

GDAŃSK, 9 grudnia (Pat). W sejmie gdańskim rozpoczęło się dziś pierwsze czytanie układu gospodarczego polsko-gdańskiego

Wszyscy mówcy występowali przeciwko temu układowi.

Wszyscy zgodnie domagali się od senatu gdańskiego, ażeby postarał się

o zmianę taryfy celnej.

Przedstawiciel frakcji nacjonalistów niemieckich oświadczył, że układ przyszedł do skutku tylko pod presją i

został Gdańskowi narzucony przez traktat pokojowy,

oraz że zmierza on do zerwania stosunków Gdańska z Niemcami.

Wprowadzenie polskiej taryfy celnej byłoby dla Gdańska katastrofą

i układ ten nie jest do przeprowadzenia. Jest to, według mówcy

gwałt, dokonany przez Polskę na Gdańsku.

Przedstawiciel niemieckiej partji postępowej wykazuje, że

wprowadzenie taryfy celnej oznaczyłoby zupełny upadek Gdańska.

Przedstawiciel socjalistów starał się wykazać, że Polska w układzie tym osiągnęła same korzyści, domaga się odrzucenia układu i zawarcia nowego, któryby obu stronom gwarantował pewne korzyści. Mówca centrum występował również przeciw układowi.

Kończąc swe przemówienie zaznaczył, że z chwilą, gdy w Rosji zapanują normalne stosunki,

Gdańsk stanie się ważnym ośrodkiem dla handlu tranzytowego.

Przedstawiciel frakcji komunistycznej domaga się

odrzucenia całego układu,

przedstawiciel socjalistów niezawisłych żąda

ustąpienia całego senatu.

W odpowiedzi senator Jewelowsky zaznaczył, że rząd polski został zawiadomiony, iż

Gdańsk na obecną taryfę celną się nie zgodzi.

Musi być ona zmienioną i jeżeli mimo to nie ulegnie zmianie, wówczas

taryfa ta w żadnym razie nie wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1922 r.

Przed wyborami na Wileńszczyźnie.

Stanowisko białorusinów.

WILNO, 9 grudnia (Pat). Centralny komitet krajowy związku białoruskiego na posiedzeniu odbytem 6 b. m. uchwalił rezolucję,

wzywającą do wzięcia udziału w wyborach do sejmu wileńskiego.

W rezolucji komitet zwraca się do narodu białoruskiego z apelem do licznego stawania przy urnach w celu spełnienia obowiązku narodowego w walce o narodowe prawa, oraz

w celu stwierdzenia swej woli połączenia się z Polską.

Identyczną treści uchwałę powziął

również centralny Komitet włościański partji białoruskiej.

Litwa kowieńska odrzuciła projekt Hymansa.

PARYŻ 9 grudnia (A. W.). Wbrew przewidywaniu, iż rząd kowieński w celu pokrzyżowania wyborów na Wileńszczyźnie przyjmie projekt Hymansa,

Litwa kowieńska postanowiła ostatnio odrzucić rezolucję rady ligi narodów, tyczącą się wprowadzenia projektu Hymansa.

„Temps", omawiając tę wiadomość, twierdzi, iż ostateczna odmowa rządu kowieńskiego wskazuje, że jedynym sposobem szybkiego załatwienia sprawy wileńskiej, czego szczególnie życzy sobie gabinet londyński,

jest jedynie głosowanie ludności.

Kronika polityki polskiej

Turecki minister wojny Ilja Pasza wydał obiad na cześć pełnomocnego ministra polskiego Szczepańskiego i atache wojskowego pułkownika Bobickiego.

— W prezydjum rady min. odbyła się wczoraj narada w sprawie repatrjacji. Obecni na niej byli ministrowie Michalski, Darowski i Chodźko, nowy komisarz do spraw repatrjacji, poseł Władysław Szabelski, i inni.

— Na posłuchaniu u prezydenta min. Ponikowskiego byli w dniu wczorajszym p. Quin, zastępca senatora Hoovera na Polskę. Pan Quin żegnał się, wyjeżdżając do Ameryki.

Następnie p. Smiarowski i Thugut jako przedstawiciele ligi obrony praw człowieka i obywatela. Interwenjowali oni przeciwko projektowi ustaw wyjątkowych. Dalej przedstawiciele tow. politycznego we Lwowie w sprawach lokalnych. Wreszcie delegacja młodzieży akademickiej, która zaprosiła prezydenta min. na zjazd ogólno-akademicki do Wilna.

Królewicz angielski — gubernatorem Irlandji.

LONDYN, 9 grudnia (A. W.). „Daily News" donosi, że książę Yorku, drugi syn króla angielskiego, został mianowany generalnym gubernatorem państwa irlandzkiego. Spodziewają się, że nominacja ta zostanie przyjęta w Irlandji z ogólnem zadowoleniem.

Włoski parlament za nawiązaniem stosunków z bolszewikami.

RZYM, 9 grudnia. (A. W.). Komisja dla spraw zagr. izby deputowanych uchwaliła rezolucję, wzywającą rząd do natychmiastowego uznania rządu sowieckiego i podjęcia z Rosją sow. regularnych stosunków dyplomatycznych.

RZYM, 9 grudnia. Minister spraw zagranicznych della Torretto oświadczył w izbie, że rokowania między Włochami, a Rosją w sprawie układu handlowego ostatecznie się rozbiły. Włochy nie zgodziły się na uznanie rządu sowietów i zlikwidowanie starej ambasady rosyjskiej w Rzymie.

O moratorjum dla Niemiec.

Belgja przeciwko moratorjum dla Niemiec.

LONDYN, 9 grudnia (A. W.). Brukselski korespondent „Times'a" donosi, że Belgja sprzeciwia się udzieleniu moratorjum Niemcom.

Narady w Londynie.

BERLIN, 8 grudnia. „Vossische Zeitung" donosi, że wyjazd Rathenau'a z Londynu, który wczoraj miał nastąpić, został odroczony. Przedłużenie pobytu Rathenau'a stoi w związku z przybyciem Loucheura do Londynu. Loucheur odbędzie naprzód konferencję z kanclerzem, poczem zaś będzie konferował wspólnie z sir Robertem Horne i Rathenau'em. W ten sposób weszły rokowania w sprawie odszkodowań w rozstrzygającą fazę.

Loucher już jest w Londynie.

LONDYN, 8 grudnia (Pat). Loucher przybył do Londynu i natychmiast udał się do min. skarbu, gdzie z sir Robertem Hornym i Fredsburym odbył konferencję. Po południu Loucher i Horn udali się do posiadłości Lloyda Georga.

LONDYN, 8 grudnia (Pat) Loucher przed wyjazdem do Anglji oświadczył wobec współpracownika „Echo de Paris", że spodziewa się, że w Londynie dojdzie do zupełnego porozumienia między Anglją i Francją.

Zakup dewiz pod kontrolą aljantów.

PARYŻ, 9 grudnia. (Tel. wł. „Sł. Pol."). „Matin" podaje zasady nowego planu reparacyjnego, który ma zapewnić Niemcom zakup niezbędnych dewiz zagranicznych. Pokrycie będzie się składało z następujących wartości:

1. Wartości frachtów,

które za pięć lat, gdy niemiecka flota handlowa zostanie odbudowana, przyniosłaby państwu takie same dochody jak przed wojną pomnożone przez 1 i trzy czwarte (wskutek ogólnego podwyższenia stawek).

2. Niemieckich oszczędności za granicą,

które wzrosną po odrodzeniu niemieckiego handlu.

3. Dewiz zagranicznych

przywiezionych przez przyjezdnych oraz

4. Przedsiębiorstw, nieruchomości i t. p. znajdujących się w posiadaniu niemców zagranicą.

Prócz tego zostanie stworzona komisja bankowa, według wzoru londyńskiego z przed wojny, która dokonywać będzie operacji w dewizach zagranicznych.

Następnie „Matin" zastanawia się nad pytaniem:

„Moratorjum czy pożyczka?"

i dochodzi do następujących wniosków:

„Polityka pożyczek",

gwarantowanych przez reformę administracji i kontrolę nad pozostawionemi Niemcom dewizami w ciągu okresu 3, 4 lub 5 latego

Następnie polityka bezpośredniej zapłaty,

naturalnie o ile na to pozwoli stan państwa.

Wreszcie spłaty w naturze,

które w czasie trwania moratorjum nietylko zostaną utrzymane ale znacznie rozszerzone.

Niemcy zostaną zobowiązane do pożyczki w markach,

aby spłaty jej nie obciążały budżetu przemysłowców i nie powiększały ogólnego deficytu.

Nadzieje Rotschilda.

BERLIN, 8 grudnia. — Z Drezna donoszą: Na zgromadzeniu niemieckiej partji ludowej w Dreźnie wygłosił prezydent Związku Przemysłu Niemieckiego Rzeszy dr Sorge odczyt o akcji kredytowej. Oświadczył on między innymi, że bankier londyński Rotschild powiedział w czasie swego pobytu w Berlinie iż możliwie jest udzielenie kredytu Niemcom i to nie krótko ale długoterminowego. O pożyczkę dla Niemiec w Londynie zabiegały równocześnie 3 osobistości: Stinnes Rathenau i prezydent banku Rzeszy Havenstein.

Rata odszkodowań, przypadająca na styczeń, oświadczył dr. Sorge, musi być pod każdym warunkiem zapłacona. Chwilowo brak jeszcze 270 miljonów marek w złocie, które zdaniem jego mogą być uzupełnione z zapasów złota banku Rzeszy.

Bank Rzeszy — bank angielski.

BERLIN, 8 grudnia. Pomiędzy bankiem Rzeszy a bankiem angielskim zostały ponownie podjęte bezpośrednie stosunki, które z wybuchem wojny zostały zerwane. Podjęcie tych stosunków nastąpiło na skutek rokowań, które niedawno temu prowadził prezydent banku Rzeszy Havenstein w Londynie.

O Nadrenję.

KOBLENCJA, 9 grudnia (Pat.) Hawas. Komisja międzysojusznicza w Nadrenji po przestudjowaniu aktu oskarżenia przeciwko przewodniczącemu partji autonomistów Smithesowi, postanowiła jednomyślnie wezwać władze niemieckie do natychmiastowego uwolnienia aresztowanego aż do chwili ostatecznej decyzji.

Szachy.

Specjaliści od szachów wynaleźli nową metodę tej gry, którą nazwali błyskawicznemi szachami i już wprowadzili w życie. Polega ona na tem, że między pojedyńczymi posunięciami wolno się namyślać tylko dziesięć sekund, tak że cała partja trwa przeciętnie około pięciu minut.

Gdyby się udało wprowadzić poruszanie figur elektrycznością, możnaby zyskać jeszcze więcej czasu, o co przecież głównie chodzi w grze szachowej.

Przypomina mi to, że w obozie jeńców już wynaleźliśmy coś w tym rodzaju, a mianowicie szachy artyleryjskie, przy których wszystkie figury tak się poruszają i tak biją, jak królowa. Rozumie się oczywiście, że gra rozpoczynała się od pierwszego ruchu strasznem trzebieniem przeciwnika i kończyła się po kilku posunięciach. A gdy poraz pierwszy rozgrywałem taką partję, stwierdziłem, że między szachami i grą w piłkę nożną istnieje jakieś wewnętrzne pokrewieństwo.

Wprawdzie persowie, którzy wymyślili szachy, nie marzyli nawet o tego rodzaju wariantach. Siedzieli oni na barwnych dywanach dokoła szachownicy z wieloma figurami, a gdy jakieś posunięcie przedstawiało wiele trudności i możliwości, to zdarzało się, że namyślali się godzinami, a nawet całemi dniami. A obok nich siedzieli w grupach doradcy, szepcąc między sobą trwożliwie i po persku.

Ludzie ci stali, jak widzimy, na daleko niższym szczeblu inteligencji, niż my; byli jeszcze widocznie półzwierzętami.

* * *

Za każdym razem, gdy obserwuję szybkość, z jaką się odbywa wszystko w naszem kochanem mieście, dziwię się, dlaczego właściwie nie wprowadzono u nas dotychczas samochodów pogrzebowych, które się tak doskonale przyjęły w innych miastach, np. w Szwajcarji.

Jest to faktycznie godne opatentowania urządzenie, umożliwiające dokładne i szybkie wyprowadzenie drogich nam zwłok. Karawan samochodowy podnosi tumany kurzu i buczy przez ulice, biorąc zakręty, że aż skry lecą; a za nim pędzi w innych automobilach stroskana rodzina, złamana ciosem i z zegarkiem w ręku.

Nieboszczyk może również pobić jakiś rekord. I sądzę, że dopiero w grobie będziemy mogli stwierdzić, jak przyjemnie jest i jak pożytecznie dla zdrowia, gdy się człowiek przyzwoicie wyciągnie i spokojnie poleży. Tylko, że wówczas skonstatowanie tego faktu będzie nieco spóźnione.

Victor Auburtin.

Anatole France w Berlinie.

PARYŻ, 9 grudnia. (Tel. wł. „Gł. Pol."). Znakomity pisarz francuski Anatole France, który uzyskał niedawno nagrodę Nobla, przyjeżdża dzisiaj do Berlina, skąd uda się w dalszą drogę do Sztokholmu w celu osobistego odebrania nagrody. W podróży tej towarzyszą mu żona, wnuk i para osobistych przyjaciół.

Listy z Wiednia.

Wiedeń, 2 grudnia 1921 roku.

Jak długo jeszcze?

Zaczęło się to na giełdzie.

Rozpętane demony chciwości i tchórzostwa sprytu i bezmyślności, zimnego wyrachowania i panicznego podniecenia, bezgranicznego cynizmu i lojalności obywatelskiej — święcą już od miesięcy tam swoje tryumfy.

Dzień po dniu przychodzą coraz bardziej ponure, hiobowe wieści.

Dzień po dniu notują gazety coraz to wyższe kursy dewiz i walut obcych i tak nieustannie od miesięcy promieniuje z tego pięknego, (jakby na urągowisko wszelkiej etyce i kulturze) w starogreckim stylu zbudowanego pałacu —rewolucja ekonomiczna.

Albowiem każde wstrząśnienie korony, skrupulatnie na giełdzie notowane, z szybkością ruchu falowego rozchodzi się we wszech kierunkach i w tym kraju, skazanym na dowóz wszelkiej żywności i surowca z zagranicy, wywołuje nieustanną, chroniczną rewolucję cen.

Chciano temu siłą fizyczną przeciwdziałać. „Związek bojowników frontowych"(Frontkämpfervereinigung), organizacja o tendencjach monarchiczno - reakcyjnych, o manierach zlekka bolszewickich, nieokreślony ziepek wszystkich niezadowolonych i fermentujących żywiołów— trzy razy do szturmu przystępował. Lecz mimo, że do dzieła wzięli się zdesperowani ex-oficerowie, studenci o wytartych i wyszarzałych jeszcze z okopów mundurach mimo, że stosowano najbardziej wyrafinowane i wypróbowane metody strategji nowoczesnej — silnych kordonów policji, otaczających giełdę, a jeszcze bardziej potężnych bram tej cytadeli kapitalizmu wiedeńskiego nic nie było w stanie przełamać. I pewni swego życia i mienia giełdziarze bezkarnie mogli demonstrantom z za okien pokazywać... języki.

A po tym przyszedł okres inny.

Na Mariahilfer od świtu do zmierzchu stały przed sklepami długie ogonki.

Co jakiś czas podnoszono żaluzje sklepowe i porcjami wpuszczano cisnącą się do wnętrza masę ludzką.

Heroicznie bronili kupcy swoich towarów — podnosząc do zawrotnej wysokości ceny, opróżniając pozornie sklepy, przewlekając sztucznie proces sprzedaży — lecz jak szarańcza grasujący po mieście wykwintny motłoch w futrach i eleganckich kapeluszach ogałacał wszystko na swej długiej, nieskończonej drodze...

Do wytwornych hotelów i pensjonatów znosiły panie i panowie całe stosy paczek, całe składy rzeczy nikomu na nic niepotrzebnych, kupowanych niekiedy po szalonych cenach — byle tylko uciec przed koroną, byle tylko świeżo na spekulacji walutowej zdobyty, lecz mogący się w niwecz rozpłynąć majątek, jakoś utrwalić, zabezpieczyć, przyoblec w solidniejszą i pewniejszą formę.

I tak od miesięcy odbywa się ten legalny, prawem usankcjonowany rabunek..

Ale wczoraj rabowano już w sposób mniej legalny, no i nieco bardziej bolesny! Pozornie były to wypadki całkiem niezrozumiałe:

Przemysł tutejszy pracuje całą siłą pary, fabryki są przeciążone obstalunkami, bezrobotnych prawie niema, praca jest dobrze opłacana.

Lecz jak to wszędzie i zwykle bywa przy takiej sztucznej konjunkturze opartej tylko na nieustannej inflacji i zdewartościowania pieniądza, płace robotnicze, choć nieustannie podnoszone nie są w stanie podążyć za wzrastającą z dnia na dzień, z godziny na godzinę drożyzną i stopa życiowa robotnika bez przerwy się obniża, a ferment w masach rośnie.

Gdy więc w ostatnich dniach nastąpiły nowe, szalone, konwulsyjne wprost skoki na rynku żywnościowym, gdy w ciągu jednej nocy ceny podniosły się prawie dwukrotnie, gdy wszystkie obrachunki i przewidywania śmiesznością się stawały— rozdrażnione masy utraciły cierpliwość...

Spontanicznie, wbrew woli przewódców socjalistycznych, wybuchł strajk jeneralny, spontanicznie zrodziła się wielka demonstracja na Ringach i, pomimo, że doskonale dyscyplinowane związki zawodowe starały się ruch ten ująć w karby i skierować w łożysko kulturalne — rozpętane na giełdzie demony zaczęły szerzyć swe spustoszenia w śródmieściu.

Spokojna początkowo demonstracja, z tradycyjną we Wiedniu szubienicą i tradycyjnym napisem —„specjalnie dla giełdziarzy!" — przybrała poważniejszy charakter, gdy tłumy poczęły zatrzymywać przejeżdżające automobile, wyciągać z nich ludzi bogato odzianych, zdzierać z nich futra, bić opornych i czynić faktyczne próby... wieszania na szubienicy.

W miarę, gdy zmrok zapadał pojawiały się coraz to nowe bandy, złożone z elementów młodszych i bardziej podejrzanych, które nie ograniczały się już do złowrogich okrzyków, lecz plądrowały sklepy i wybijały szyby w kawiarniach.

Wspaniałe hotele na Ringach (Grand-Hotel, Bristol, Imperjal) zostały przez takie uzbrojone w narzędzia żelazne bandy zaatakowane i po krótkim oporze „zwycięsko zdobyte".

Zdemolowano nietylko hale wejściowe i apartamenty biurowe lecz wtargnięto i do pokoi prywatnych, skąd w obecności gości i steroryzowanej służby hotelowej zabierano wszystko co było wartościowego—szczególnie zaś żywność i odzież...

Ba, ku uciesze gawiedzi niektóre osobniki przebierały się nawet zaraz na miejscu!

Wieczorem miasto wyglądało jak wymarłe, a przeciągające ulicami oddziały policji konnej i ponuro włóczące się gromady nadawały mu charakter całkiem niewiedeński.

Dzień dzisiejszy przejdzie, zdaje się spokojnie, choć zamknięte szczelnie sklepy i lokale publiczne, tudzież licznie rozsiane patrole wytwarzają nastrój pewnego naprężenia. — Gromady ciekawych oglądają kawiarnie,przedstawiające doprawdy obraz nędzy i rozpaczy: wielkie płyty marmurowe pokruszone na drobne szczątki, wspaniałe żyrandole... rozsypane po ziemi, meble połamane, pogięte, rozrzucone, odarte z pokrycia...

Wobec energicznej postawy władz i umiarkowanego oddziaływania partji socjalistycznej do dalszych ekscesów zapewne już nie dojdzie, i przysłowiowo dobroduszny wiedeńczyk będzie nadal mniej lub więcej głośno jęczał na drożyznę... ale płacił.

Ciekawość budzi tylko, czy zelektryzowane czynniki społeczne, rząd i parlament, zdobędą się na taki wysiłek energji, jakiego świadkami niedawno byliśmy w Polsce, i jakiemi środkami przeprowadzą sanację finansów?

Dwa sprzeczne obozy, dwa światopoglądy ścierają się na tem polu.

Z jednej strony szczegółowo opracowany program socjalistyczny, dzieło młodego jeszcze, lecz niezwykle zdolnego Ottona Bauera.

Program ten nie noszący bynajmniej charakteru zbyt radykalnego, lecz, wręcz przeciwnie, opracowany w ten sposób, by dał się przeprowadzić w ramach ustroju kapitalistycznego — wysuwa przecie jako postulat kardynalny, zarekwirowanie wszystkich walut zagranicznych, będących w posiadaniu osób prywatnych.

Punkt ten niezwykle energicznie zwalcza cała magnaterja finansowa Wiednia, na czele z p. dr.Rosenbergiem, jeneralnym dyrektorem banku angielsko-austrjackiego, żydowskim doradcą chrześcijańsko-społecznego ministra finansów.

Pan dr. Rosenber w swych wielokrotnych i dość wylewnych enuncjacach podaje, jako jedyną deskę rabunku dla republiki austryjackiej, „zbyt ubogiej, by móc swym obywatelom dawać chleb zadarmo", zniesienie... systemu kartkowego!

Oczywista, że tego rodzaju przemówienia, choć częściowo aprobowane przez przewódców socjalistycznych, budzą przecież w szerokich masach robotniczych niechęć i rozdrażnienie. I to jest bodaj jedynym podłożem ideowym ostatnich wypadków.

Trudno stawiać jakiekolwiek horoskopy na przyszłość, gdy rozwój życia ekonomicznego na świecie całym podlega nieustannym fluktuacją, gdy rozwiązanie najdonioślejszego problematu dzisiejszych finansów europejskich — „reparacji" niemieckiej — może nam w każdej chwili przynieść niejedną niespodziankę.

Lecz jeśli wszystkie znaki na niebie nie mylą, jeśli wolno się opierać na dość już bogatem doświadczeniu lat ostatnich — rozwój gospodarczy Austrji znajduje się już w bliskości punktu kulminacyjnego. Niezależnie od tego, czy ten lub inny program finansowy zwycięży, czy nastąpi kompromis ladajaki, lub też wogóle nie dojdzie do żadnej „sanacji" — rozwój wypadków na wszechświatowym rynku pieniężnym i towarowym i tutaj musi doprowadzić do kryzysu.

Bedzie się to zapewnie nazywało „uzdrowieniem" życia gospodarczego — lecz w rzeczywistości tylko obecny stan gorączki handlowo-przemysłowej, sztucznej konjunktury (i wszystkiego, co z tym zawsze i wszędzie jest związane) ustąpi miejsca ogólnej stagnacji i martwocie, niezdrowe rumieńce suchotnicze — śmiertelnej bladości.

A. R.

Z kraju.

Kraków.

(p) **Świętokradztwo.** Przed kilku dniami zauważono w kaplicy zakładu braci Albertów przy ul. Krakowskiej l. 43, że z ołtarza i skarbca skradziono kilka złotych kielichów i monstrancję, przedstawiające olbrzymią wartość.

Podczas śledztwa stwierdzono, że sprawcy kradzieży dostali się do wnętrza kaplicy przez okienko, znajdujące się w pobliżu ołtarza.

O kradzież tę podejrzany jest jeden z funkcjonarjuszy tego zakładu.

(p) **Rewizje na czarnej giełdzie.** W ostatnich dniach na zarządzenie wyższych władz policyjnych i dyr. skarbu, przeprowadziły organa wywiadowcze rewizję u waluciarzy, gnieżdżących się w okolicy Stradomia i Kazimierza.

Między innymi przeprowadzono także rewizję w całym szeregu podejrzanych kawiarenek, w których spekulanci giełdowi przeprowadzają swe tranzakcje.

W kawiarni „Kanarka" przy ul. Diettowskiej przeprowadzono ścisłą rewizję u wszystkich gości w liczbie 150 osób. Spekulanci na widok wkraczającej policji, poczęli gwałtownie porzucać obce waluty, inni znowu gorączkowo targali jakieś zapiski. Po opróżnieniu lokalu okazało się, że waluciarze chcąc uniknąć konfiskaty pieniędzy, ukryli je za wieszadłami, w węglach, a nawet za lustrami i obrazami. Jeden z giełdziarzy, widząc niebezpieczeństwo, wybił szybę w oknie i wyrzucił na podwórze znaczną ilość dolarów.

Również przeprowadzono rewizję w kawiarni Hirschbergera i Maksa Silbigera, gdzie rozgrywały się podobne sceny, co w kawiarence Kanarka. W tej ostatniej kawiarni znaleziono za paką z węglami 78.000 mk. Pieniądze te, jak stwierdzono, porzucił Jonasz Wrner. Przeprowadzono także rewizję w sklepie i mieszkaniu Wolfa Nattela przy ul. Józefa l. 14, gdzie prócz olbrzymich sum w markach niemieckich, dolarach i lejach, — wyśledzono telefon, którego ulokowanie w ukryciu jest mocno podejrzane — tembardziej, że—jak ze znalezionych zapisków wynika — Nattel bardzo często odbierał specjalnie szyfrowane telefoniczne depesze. Podczas rewizji telefon odzywał się cztery razy, jednakże wołający, słysząc głos obcy — depeszy nie nadał.

Rewizja, która taki popłoch wywołała wśród spekulantów, przyniosła nadzwyczajne rezultaty. Znaleziono bowiem ogółem obcych walut wartości przeszło 20 miljonów marek polskich.

Poznań.

(p) **Wystawa sztuki.** Wczoraj wieczorem odbyło się otwarcie wystawy sztuki krakowskiej w salach tow. „Swit". W sobotę uroczyste otwarcie tej wystawy.

Teatr i muzyka.

)(**Z tow. śpiew. im. „Moniuszki".**— W sobotę 10-go b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu towarzystwa przy ul. Ogrodowej 34 wieczór koncertowy z łaskawym współudziałem prof. Stanisława Friedberga (solo skrzypce), pani Anny Holcgreberowej (fortepian), oraz połączonych chórów towarzystwa pod batutą dyr. Al. Pędzimęża. Ponieważ całkowity dochód przeznaczony zostaje na powiększenie biblioteki towarzystwa, niewątpliwie sala wypełniona zostanie po brzegi.

Lotnictwo.

! Lotnictwo pocztowe w Syrji rozwija się na przestrzeni 600 klm. Anglicy zorganizowali regularną pocztę powietrzną w Eufracie między Aleo i Deir-ez Zor. Przelot długości 600 klm. prowadzi przez pustynne, niezamieszkane okolice. Komunikację rozpoczęto w sierpniu i przewieziono w pierwszym zaraz miesiącu 142 paczki oficjalne, 148 worków poczty wojskowej, 25—worków poczty cywilnej oraz 61 — paczek.

Widzimy, że cały świat może się poszczycić wygodną pocztą lotniczą — u nas tylko nikt jej jakoś nie organizuje.

Z komisji sejmowych.

Komisja rolna obradowała nad referatem o wniosku nagłym, dotyczącym ustawy o reformie rolnej w majątkach państwowych, wydzierżawionych drobnym rolnikom. Komisja przyjęła zaproponowaną przez referenta resolucję, wzywającą rząd, ażeby w dobrach państwowych, wydzierżawionych drobnym dzierżawcom już przed wybuchem wojny, wstrzymał parcelację do czasu wydania specjalnych przepisów i pozostawił ich na dotychczasowych dzierżawcach.

Komisja skarbowo-budżetowa w dyskusji nad wnioskiem nagłym pos. Woźnickiego o wymiarze podatku dochodowego, wysłuchała wyjaśnień podsekretarza stanu Markowskiego, dotyczących okólnika, jaki min. skarbu wydało do izby skarbowej w Warszawie, Lublinie i Białymstoku z wezwaniem, ażeby za podstawę wymiaru podatku dochodowego rolników przyjmowano czynsze dzierżawne, opłacane z gruntu. Delegat ministerstwa zapowiedział nadto wydanie nowego okólnika, zarządzającego wstrzymanie egzekucji w okręgowych wymienionych izbach skarbowych. W dyskusji nad tem oświadczeniem, komisja podjęła zamiar rządu znowelizowania ustawy z 25/21 r. o tymczasowym poborze podatku dochodowego, w celu umożliwienia kontrybuentom wnoszenia reklamacji przeciw niesprawiedliwemu wymiarowi podatku dochodowego. Dotyczący projekt przedstawiony zostanie sejmowi jako wniosek własny komisji.

Komisja prawnicza, miejska i administracyjna na wspólnem zebraniu przyjęła art. 15 projektu ustawy o rekwizycji lokali w hotelach. Można w nich zajmować mieszkania czasowo dla przedstawicieli obcych rządów oraz misji cywilnych i wojskowych, wreszcie dla osób i organizacji usuniętych z lokali właśnie na rzecz wymienionych przedstawicieli rządu i misji. — Dyskusji nad kwestją, czy odwołania przeciw zarządzeniom rekwizycji, odbywać się mają na drodze administracyjnej, czy sądowej, nie wyczerpano.

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego na dzień 10 grudnia.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Przeważnie pochmurno, miejscami opady, temperatura w pobliżu zera. Silne wiatry północno-zachodnie.

W sprawie zabytków, znajdujących się w dawnych pałacach państwowych.

Ministerstwo robót publicznych zostało zawiadomione, że w dawnych pałacach, które przeszły na rzecz państwa polskiego są poszczególne egzemplarze mebli, obrazów i t.p. zabytków. O ile te przedmioty nie są dziełami sztuki, związanemi z tradycją i wnętrzem pałaców, co może określić konserwator rządowy danego okręgu, ministerstwo robót publicznych poleciło województwu tutejszemu o zawiadomienie i ewentualne za rządzenie przekazania tych rzeczy zarządowi gmachów reprezentacyjnych rzeczypospolitej polskiej.

Ministerstwo również zwraca uwagę, że skoncentrowanie i skompletowanie tych przedmiotów na zamku warszawskim i przeznaczenie do potrzeb reprezentacyjnych w znacznej mierze może zmniejszyć wydatki na zakupy, oraz nadać odpowiedni charakter kultury polskiej w gmachach reprezentacyjnych.

Ciągnienie loterji państwowej.

Generalna dyrekcja loterji państwowej komunikuje, że ciągnienie II-ej klasy polskiej loterji państwowej odbędzie się publicznie w środę i czwartek 14 i 15 b. m., w obecności komisji rządowej, przy współudziale i pod kontrolą dwuch obywateli miasta, w tym jednego notarjusza.

Z prasy.

Wyszedł świeży numer „Łodzianina" i zawiera: Wł. Dolecki — „W obronie ustawy o ochronie lokatorów", A. Rzewski—„Z dziejów robotniczego magistratu m. Łodzi", Sapociński—„Teatr miejski", Wł. Skiba — „Wiec i demonstracja w sprawie bezrobocia", „Towarzystwo przyjaciół Francji w Łodzi", „Apostołowi kultury i oświaty", „N. P. R. za ustawami wyjątkowemi", „Skutki metod prowokacji" i inne.

O oferty dla D. O. K.

(r) Jakkolwiek powszechnie jest wiadomem, że D. O. K. potrzebuje bardzo wielkiej ilości żywności paszy, opału i t. d. nie wnoszą tutejsi bogatsi ziemianie ani ich stowarzyszenia żadnych ofert na dostawę wyprodukowanych przez siebie artykułów; nawet pomimo ogłoszeń w dziennikach nie napływają prawie żadne oferty.

Natomiast stwierdzono, że dostawcami są pośrednicy.

Na pytanie D. O. K., dlaczego producenci wprost nie oferują swoich towarów, odpowiadają, że oferty wnoszą, jednakowoż nawet odmownej odpowiedzi ze strony intendentury nie otrzymują.

Wobec tego województwo poleciło wszystkim starostom zapoznać z powyższą sprawą wydziały powiatowe, centrale handlowe sejmików, również kółka rolnicze, celem dania możności władzom wojskowym otrzymania produktów dla potrzeb wojskowych wprost od producentów.

Zbiórka na inwalidów.

Komitet zbiórki „Dnia inwalidzkiego" w Łodzi uprzejmie prosi o łaskawe zapisywanie się na kwestarki i kwestarzy. Zapisy przyjmuje kancelarja tow. koła zw. inwalidów wojsk. w Łodzi Gdańska 57. W dniu zbiórki od godz. 9 rano w lokalach koła polek Piotrkowska 174. Zbór Ewangielikt Sienkiewicza. Gmina starozakonnych Plac Wolności 6.

Maszyny przędzalnicze dla szkoły włókienniczej.

Dzięki poparciu dyrektorów: E. Brinckenhoffa, O. Grossa, E. Jaskla, K. Postkowskiego i S. Przedpełskiego zespół maszyn przędzalniczych dla bawełny, ofiarowany państwowej szkole włókienniczej w Łodzi przez firmę „Dobson i Barlow" w Boltonie, został zmontowany w fabryce szkolnej kosztem tow. akcyjnego L. Geyera, tow. akcyjnego Karola Scheiblera i towarzystwa akcyjnego widzewskiej manufaktury.

Żargon nie jest językiem.

Min. oświaty odmówiło udzielenia koncesji na założenie w Warszawie szkoły realnej z żargonem, jako językiem wykładowym.

Natomiast min. zawiadomiło petenta, którym była żydowska rada rzemieślnicza, że gotowe byłoby w razie wszczęcia odpowiednich starań—na udzielenie koncesji na otworzenie szkoły z hebrajskim językiem wykładowym.

Zezwolenia na broń palną.

Wszyscy posiadający na rok 1921 zezwolenia na broń palną, wydane w komisarjacie rządu, winni do dnia 31 grudnia r. b. złożyć podania o odnowienie tych zezwoleń na rok 1922.

W odnośnem podaniu (opatrzonem znaczkiem stemplowym wartości mk. 10 od każdej osoby oraz mk. 2 od każdego załącznika), należy powołać się na Nr. za którym tegoroczne zezwolenie zostało wydane, oraz wyszczególnić system, numer i kaliber posiadanej broni palnej krótkiej i długiej, pod karą konfiskaty broni, o ile wymienione dane nie odpowiadałyby rzeczywistości.

Przy odnawianiu pozwolenia na dubeltówkę wymaganem jest: przedstawienie uwierzytelnionego odpisu kontraktu na polowanie na terenie łowieckim o przestrzeni minimum 300 (trzysta) morgów na jednego myśliwego lub okazania biletu członkowskiego towarzystwa myśliwskiego na rok 1922.

Opłata skarbowa na prawo posiadania broni palnej za pozwolenie obecnie wynosi: 1) na rewolwer mk. 500, 2) na dubeltówkę lub sztucer mk. 2000 oraz 3) na kartę łowiecką mk. 2400.

Równocześnie ogłasza się, iż na wojskowe systemy krótkiej broni, za którą uważane są: 1) pistolety i rewolwery wszelkiego kalibru z przymocowywaną kolbą, 2) pistolety „Browning hiszpański" kalibru 7,65 milimetrów,, 3) pistolety „Frommer'a" kal. 7,65 milimetrów, 4) parabellum i 5) steyer duży, osobom cywilnym wydawane nie będą.

O wydaniu pozwoleń dla oficerów rezerwy nastąpi specjalne rozporządzenie.

Konferencja w sprawie kradzieży drutu telefonicznego.

Dnia 27-X r. b. na konferencji międzyministerjalnej w sprawie zwalczania kradzieży drutu bronzowego z państwowych linji telefonicznych, skonstatowano, że kradzieże drutu tego w r. b. znacznie przewyższyły poprzednie lata i tak:

W r. 1919 skradziono 5601 kg.
„ „ 1920 „ 4099 „
„ „ 1921 do 21-X 21 r. 5965 „

Wobec tego, że kradzież drutów państwowych wzięła tak wielki rozmiar w r. b. uchwalono na konferencji:

1) przeprowadzenie rewizji w Warszawie przez komisarjat rządu ze współdziałaniem przedstawicieli M. P. i T. w Warszawie;

2) poczynienie przez M. P. i T. kroków w celu skoncentrowania śledztwa w sprawie kradzieży drutu bronzowego w rękach jednego sędziego.

Odczyt.

Dziś t. j. dnia 10 grudnia, o godz. 5 wiecz. w lokalu związku naucz. Andrzeja 4, referent komisji powszechnego naucz., pan Józef Zalewski wygłosi referat „Zagadnienie jednolitości szkoły".

„Wszechświatowy dom obłąkanych".

Pod powyższym tytułem wygłosi w środę, dn. 14-go b. m. w sali Filharmonji, Dzielna № 18, prof. J. Baudouin de Courtenay odczyt publiczny. Będzie to w Łodzi ostatni odczyt w tym roku znakomitego polskiego uczonego.

Odczyt o czasie i przestrzeni.

W niedzielę, dnia 11-go b. m. p. W. S. Jesień wygłosi odczyt w języku angielskim na temat „Time and Space" (Czas i przestrzeń). Odczyt ten, trzeci z cyklu odczytów w łatwej angielszczyźnie, odbędzie się w Białej Sali hotelu Manteufel. Początek o godzinie 8 po południu.

Przedmiotem niedzielnego odczytu będą współczesne środki lokomocji lądowej, morskiej i powietrznej, które stanowić będą tło do pogadanki o miarach przestrzennych i podziale czasu.

Dzisiejsza wieczornica artystyczna.

Wśród instytucji społecznych, które dotkliwie ucierpiały od działań wojennych, wysuwa się na pierwszy plan „Uzdrowisko". — Szrapnele walczących armji zrównały z ziemią murowany pawilon, pozbawiając rokrocznie tysiące biednych rekonwalescentów odpowiedniej pielęgnacji. Obecnie Towarzystwo pielęgnowania chorych, pod którego zarządem pozostaje „Uzdrowisko" chce przystąpić do odbudowy zniszczonego pawilonu. Na pokrycie przynajmniej części połączonych z tem wydatków przeznaczony jest dochód z dzisiejszej wieczornicy w sali filharmonji. Ale nawet pomijając piękny cel, wieczornica zapowiada się pod względem artystycznym i atrakcyjnym tak dobrze, że obecni na niej spędzą napewno jeden z najmilszych wieczorów w bieżącym sezonie.

Skrzynka do listów.

—o—

„Kuźnia".

Szanowny Panie Redaktorze!

Prosimy Szan. Pana o łaskawe umieszczenie na łamach poczytnego swego pisma niniejszego listu.

Wobec krążących pogłosek, że związek polskiej młodzieży socjalistycznej, oddział w Łodzi wydał jednodniówkę p. t. „Kuźnia", oświadczamy co następuje:

1) Pisma tego nie wydaliśmy.

2) Charakter wyżej wspomnianego pisma jest w wyraźnej sprzeczności z ideologją naszego związku.

3) W imieniu związku wyrażamy najwyższe oburzenie z powodu łączenia związku polskiego młodzieży socjalistycznej z podobnemi wydawnictwami i plamienia w ten sposób dobrego imienia związku.

Sądzimy, że uświadomiona młodzież robotnicza zrozumie, kto podobne pismo mógł wydać, być inicjatorem wyżej wspomnianych pogłosek i do czego te ostatnie zmierzają.

Racz Pan przyjąć, Panie Redaktorze, wyrazy najgłębszego szacunku.

Zarząd: przewodniczący i sekretarz (podpisy nieczytelne).

Ochrona lokatorów będzie utrzymana?

Dyrektywy Komisji sejmowej.

Komisja prawnicza sejmu przyjęła w głosowaniu następującą zasadę, mającą stanowić krytyczną opinję dla posła Grzędzielskiego przy opracowaniu referatu o projekcie ustawy, dotyczącej ochrony lokatorów:

1) Lokale przemysłowe i handlowe będą objęte ochroną lokatorów.

2) Swobodę umowy w sprawie wysokości komornego odrzucono.

3) O podwyższeniu, względnie zniżce komornego rozstrzygają lokalne komisje mieszkaniowe.

4) Świadczenia dodatkowe utrzymano.

Fałszerze banknotów państwowych przed sądem.

Przemówienia stron.-Wyrok.

W drugim dniu obrad sąd przystąpił do wysłuchania oskarżenia oraz obrony.

Pierwszy zabrał głos p. podprokurator. — Na wstępie swego przemówienia podprokurator zastrzegł się, że nie będzie mówił o fatalnych skutkach, jakie ponosi skarb państwa przez podrabianie i puszczanie w obieg fałszywej monety, lecz przejdzie do przebiegu samej sprawy. Z kolei oskarżał kolejno wszystkich podsądnych, wychodząc z założenia, że wina ich została całkowicie udowodniona, tak przyznaniem się samego Drapińskiego, jak również zbadaniem zaprzysiężonych świadków; dalej twierdził, że drogą ekspertyzy ustalono, że odebrane od oskarżonych i dołączone do sprawy w charakterze dowodów rzeczowych banknoty stumarkowe są podrobione i pochodzą z jednej „fabryki". W konkluzji wnosił o najłagodniejszy wymiar kary dla Drapińskiego, jaki jest przewidziany w art. 279 i 427 k. k., ze względu na otwarte i szczere przyznanie się jego i dopomożenie do wyświetlenia sądowi całokształtu sprawy; w stosunku do pozostałych oskarżonych wnosił o najsurowszy wymiar kary, jaki przewidziany jest powyższym artykułem, ze względu na obciążające ich okoliczności, gdyż pomimo udowodnienia im tak wielkiego występku, wszyscy uparcie wypierali się winy.

Adwokat Kobyliński w swej obronie zbijał zarzuty stawiane przez prokuratora i starał się udowodnić niewinność swych klijentów.

Podprokurator w kilkakrotnej replice zbijał argumenty obrony.

Po przemówieniach stron przewodniczący zarządził przerwę do wczoraj do godz. 12-ej.

W dniu wczorajszym punktualnie o godz. 12 zebrał się sąd w sali narad.

Po dłuższej naradzie sąd wyszedł z narady i przewodniczący odczytał wyrok, mocą którego — Marjana Drapińskiego, lat 20, Bronisława Wieczorkowskiego, lat 54, Feliksa Wieczorkowskiego, lat 24, Stefanję Wieczorkowską, lat 46 i Gotlieba Pfeifra, lat 37, sąd uznał za winnych tego, że w roku 1918 w m. Łodzi, utworzywszy bandę w celu podrabiania polskich banknotów państwowych, podrobili na sumę około 140.000 marek, stumarkowych banknotów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej i skazał ich na pozbawienie praw stanu i zamknięcie w ciężkiem więzieniu: Drapińskiego na przeciąg 8 lat, Bronisława Wieczorkowskiego na przeciąg 9-ciu lat, Pfeifra na przeciąg 6 lat, Feliksa Wieczorkowskiego i Stefanję Wieczorkowską — na 5 lat każdego, wszystkich z następstwami, przewidzianemi w art. 28, 30, 34 i 35 k. k.; dalej Tomasza Lewego, lat 22, Bronisława Lewego, lat 26 i Leona Kaźmierczaka, lat 24, uznał za winnych puszczania w maju 1919 roku we wsi Pomyków — Pediesisko w obieg podrobionych stumarkowych banknotów z wiedzą, że są one podrobione i skazał ich na pozbawienie praw stanu i zamknięcie w ciężkiem więzieniu na przeciąg 4 lat każdego, wszystkich z następstwami, przewidzianemi w art. 28, 30, 34 i 35 k. k.; Ludwika Kaźmierczaka, lat 22, uznał za winnego puszczania w czerwcu 1919 roku we wsi Adamów, gminy Marew, w obieg podrobionych stumarkowych banknotów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej z wiedzą, że są one podrobione i skazał go na pozbawienie praw stanu i zamknięcie w ciężkiem więzieniu na przeciąg 4 lat i wreszcie Stanisława Kwiatkowskiego, lat 32, uznał za winnego przechowywania w połowie lutego 1919 roku w Zduńskiej Woli podrobionych stumarkowych banknotów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej z wiedzą, że są one podrobione i skazał go na pozbawienie praw stanu i zamknięcie w ciężkiem więzieniu na przeciąg 6 lat; na zasadzie amnestji z dnia 8 lutego 1919 roku sąd zmniejszył skazanym orzeczone kary o jedną trzecią.

Wyrok powyższy wszyscy oskarżeni przyjęli spokojnie.

Kryminalistyka.

—o—

Napad bandycki. W nocy z dnia 6 na 7 b. m. o godz. 24-ej na pasażerów, jadących z Łodzi do Turku na szosie Aleksandrowskiej pod Kochanówką napadło kilku bandytów uzbrojonych w rewolwery. Skierowawszy wóz, na którym jechali pasażerowie, w stronę Konstantynowa (ćwierć wiorsty od szosy łódzkiej), i odprowadziwszy 2 pasażerów do lasu, bandyci zabrali jednemu z nich Antoniemu Kuroszewskiemu 42,000 mk. gotówką i drugiemu Izaakowi Potockiemu gotówką 16,000 mk., oraz 42 sztuki towaru, wartości którego nie ustalono. Bandyci, po załadowaniu zabranego towaru na swoją resorkę i doprzągłszy do resorki jeszcze jednego konia, którego zabrali poszkodowanemu furmanowi Potockiemu — zbiegli. Policja prowadzi energiczne śledztwo.

W związku z powyższym dowiadujemy się w ostatniej chwili, iż onegdaj policji tutejszej udało się zatrzymać Stefana Kowalskiego, Józefa Kaletę i Franciszka i Jana Kowalskich, podejrzanych o ten napad.

Bezczelność złodziejska. (r) Złodzieje również już dążą do oryginalnego pełnienia swych „funkcji", aby w sposób jaknajradykalniejszy zacierać ślady swej „uczciwości" Mianowicie przy ul. Franciszkańskiej 81, do mieszkania Marjanny Nowak dostali się nieznani sprawcy i po dokonaniu kradzieży różnej biżuterji i garderoby, podpalili mieszkanie. Dzięki spostrzeżeniu sąsiadów pożar zdołano w porę stłumić.

Damski mężczyzna. (r) Wywiadowca I-ej brygady urzędu śledczego zaaresztował Władysława Miterę, zam przy ul. Składowej 28, który był przebrany za kobietę. Przesłano go do urzędu śledczego, celem wyświetlenia intencji przebrania.

Wykryta kradzież. (r) W ubiegłym tygodniu dokonano kradzieży w składzie firmy Jegorow i S-ka, przy ulicy Dzielnej 40, za pomocą włamania i sterroryzowania rewolwerem stróża miejscowego. Urząd śledczy, który zajął się energicznie odszukaniem sprawców, przyaresztował Jana i Marjannę Soczyk, zam. przy ul. Kilińskiego № 55, Anielę i Antoninę Rutkowskie, zamieszkałe przy ul. Cegielnianej 109, oraz Zofję Gożuch, zam. przy ul. Wierzbowej 16. Podczas rewizji, dokonanych w mieszkaniach znaleziono część wyżej wspomnianej kradzieży. Aresztowanych przesłano do więzienia przy ul. Milsza.

Wypadki.

Otrucie przez pomyłkę. (r) Przy ul. Brzezińskiej 24 Bronisława Rogowska przez pomyłkę zażyła sublimatu. Zawezwane pogotowie w stanie ciężkim odwiozło ją do szpitala przy ulicy Drewnowskiej.

Pożar. (r) Przy ul. Nowomiejskiej № 20, w mieszkaniu Icka Toruńczyka zapaliła się ściana drewniana od pieca. Pierwszy oddział straży ogniowej pożar umiejscowił.

Anatol France jedzie do Sztokholmu.

PARYŻ, 9 grudnia (Pat.) — Anatol France wyjechał do Sztokholmu, ażeby wziąć udział w uroczystości rozdania nagród Nobla.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 10 grudnia 1921.

Buchalterja towarzystw akcyjnych.

Gremjalne przeistaczanie przedsiębiorstw prywatnych na spółki akcyjne pisze Przegląd Gospodarczy wytworzyło cały szereg wątpliwości przy zakładaniu i prowadzeniu ksiąg buchalteryjnych w tych przedsiębiorstwach.

Wątpliwości odnoszą się jedynie do zmienionych form przedsiębiorstwa i dla tego dadzą się uogólnić. Sprowadzić je należy do pozycji otwarcia i do założenia ksiąg w ten sposób ażeby można było, na ich podstawie, z łatwością zestawić sprawozdanie. Kontrola stosunku z akcjonarjuszami dopełnia tu całości. W rzeczy samej są to sprawy niezwykłe. Jeżeli wywołują pewne zamięszanie, to tylko dla tego, że niewszyscy zdają sobie z nich sprawę, że nie wszyscy uchwycili te różnice w prowadzeniu ksiąg, jakie zachodzą między buchalterją przedsiębiorstwa prywatnego, a buchalterją spółki akcyjnej. W piewszym wypadku nie mamy trudności kontrolowania stosunku przedsiębiorstwa do ich właścicieli. Wystarcza bowiem do tego rachunek kapitału, szczegółowo prowadzony w księdze głównej.

Nie mamy też żadnej troski o to, by być zgodnym i ze statutem przedsiębiorstwa i z uchwałami zebrań akcjonarjuszy. Odrazu więc widzimy, że poza szczegółami natury czysto lokalnej, odnoszącemi się do technicznych warunków przedsiębiorstwa, są pewne zasady przy księgowaniu w spółkach akcyjnych, spółkom tym tylko właściwe i dające się steoretyzować. O nich też pragniemy bliżej pomówić.

Powiedzieliśmy już wyżej, że buchalter spółki akcyjnej musi być w pracach swoich zgodnym ze statutem i uchwałami zebrań akcjonarjuszy. A że uchwały zebrań ogólnych muszą być również na statucie oparte — będziemy w zupełnym porządku, gdy powiemy, że te wszystkie szczegóły buchalteryjne, które pozwalają się wyeliminować jako szczegóły dotyczące spółek akcyjnych, wypływają z warunków statutowych. Od uogólnień tych warunków zależą uogólnienia szczegółów, przedmiot niniejszego artykułu stanowiących.

Każda spółka akcyjna posiada kapitał zakładowy wpłacany w całości lub częściowo, gotowizną lub aportami Kapitał ten, z góry w statucie określony, dzieli się na określoną ilość akcji imiennych lub na okaziciela. Od akcji zasadniczo winna być wypłacana dywidenda, uchwalana przez akcjonarjuszy, na podstawie sprawozdań, przez statut omówionych z przystosowaniem się do wymagań podatkowych. Wymagania statutowe odnośnie sprawozdań również dadzą się skonkretyzować. Każde sprawozdanie, w zasadzie, winno zawierać: dochód brutto przedsiębiorstwa, wydatki administracyjne (statut zazwyczaj wymienia, które z nich należy bliżej wyspecyfikować) i amortyzację. Ta ostatnia uzależniona jest od prawa podatkowego, które pozwala amortyzować do 5 proc. wartość majątku nieruchomego i do 10 proc. ruchomego. A więc wypada, iż za dochód brutto przyjąć należy: wpływy ze sprzedaży towarów czy wyrobów łącznie z remontami sporządzonemi w dniu zamknięcia okresu sprawozdawczego i obliczonemi po cenie kosztu, po potrąceniu wszelkich wydatków na zakup lub produkcję danych artykułów. W rzeczach tych mogą być pewne odchylenia zależne od charakteru przedsiębiorstwa. Zestawienie osiągniętych dochodów z uskutecznionemi wydatkami przy uwzględnieniu różnicy (straty czy zysku) tworzy jednocześnie rachunek strat i zysków, który uzupełnić należy w sprawozdaniu bilansem. Bilans zaś całkowicie uzależnia się od rodzaju i wymagań przedsiębiorstwa. Odnośnie formy akcyjnej wymaga on, by w stanie biernym figurowały: kapitał akcyjny, kapitał rezerwowy (również przez statut przewidziany) i kapitały inne (tworzone bądź to z mocy statutu bądź to z mocy specjalnych uchwał akcjonarjuszy). Powyższe pozwala nam odnośnie do prowadzenia ksiąg buchalteryjnych w spółkach akcyjnych na następujące wnioski;

1o pozycje otwarcia w dziennikach spółek akcyjnych muszą być zgodne z treścią notarjalnego aktu założenia spółki (protokułu pierwszego ogólnego zebrania akcjonarjuszy)

2o obowiązkowo należy prowadzić w spółkach akcyjnych księgi akcjonarjuszy i kosztów administracyjnych;

3o przepisane przez prawo podatkowe amortyzacje należy wprowadzić do ksiąg przed wyprowadzeniem ostatecznego zysku czy straty.

Odnośnie do punku pierwszego nadmieniamy, że pozycje otwarcia winny w aktywach zawierać całkowity majątek przekazywany spółce akcyjnej przez założycieli; w stanie biernym zaś —przejęte przez spółkę zobowiązania i wpłaty na akcje. Pozycje te można przeprowadzać bądź przez bilans otwarcia bądź przez rachunek założycieli.

Księga akcji winna być tak ułożona ażeby dawała możność kontroli częściowych wpłat na akcje, przelewów tychże, o ile są imienne i kontrolę kuponów. Ze względu na te ostatnie najwygodniej księgę tę zakładać na lat kilka.

Księga kosztów administracyjnych jest zwykłą szczegółową księgą buchalteryjną. Rachunki jej winny przedewszystkiem obejmować szczegóły, statutem przewidziane, a następnie to wszystko, co z tych lub innych względów dobrze mieć wyodrębnione. Co się zaś tyczy amortyzacji, to, przeglądając statuty, zauważyć się daje pewna rozbieżność względnie wątpliwość między niemi a prawem podatkowem. Mianowicie w artykułach, przewidujących podział zysków, widzimy często pewien procent zysków na amortyzację. Jest to rzecz przeciwna nie tylko podatkowemu ustawodawstwu, ale i wymaganiom buchalterji. Księgi buchalteryjne prowadzimy po to, by określić możliwie jak najdokładniejszy zysk przedsiębiorstwa. Należy skrzętnie obliczyć zarówno to wszystko, co stanowi zysk jak i to, co stanowi straty. Do strat należą: koszty towarów i wyrobów, koszty handlowe, straty na dłużnikach i zużycie ruchomości oraz nieruchomości. Z tego powodu amortyzację uwzględnia się w stratach, przed wyprowadzeniem ostatecznego zysku. Dobrze, gdy statut pozostawia wolną rękę — gorzej gdy jest inaczej. Wtedy należy dokładnie wniknąć w ducha redakcji artykułu celem przekonania się, czy nie chodzi tu o amortyzację ponad dopuszczalną przez prawo podatkowe normę. I w danym wypadku wszystko jest w porządku, zło zaczyna się, gdy statut kategorycznie przenosi do podziału zysków wszelkie amortyzacje. Wtedy nie pozostaje nic innego jak tylko zmienić niewłaściwy artykuł.

Buchalter stać może na stanowisku, że jest ostatecznym kalkulatorem przedsiębiorstwa. Winien on dążyć do wyprowadzenia jaknajbardziej prawdopodobnych zysków, winien wyprowadzić w rachunku wpływów i wydatków wszelkie koszty i wszelkie dochody. Zawsze pamiętać trzeba, że do tych kosztów należy zużycie rachomości, a nawet majątku nieruchomego. Pierwsze zużytkowują się prędzej, drugi wolniej. Z tego powodu prawodawca podatkowy, który stoi na stanowisku interesów skarbu, przewiduje maksimum procentowe amortyzacji dla jednej i drugiej kategorji przedmiotów. Czyni on to, nie ze względu na prawidłowość bilansu, a ze względu na niedopuszczenie do nadużyć, w celu przeciwdziałania zbyt wielkim odpisem, służącym do zamaskowania zysków. W interesach handlowych rzeczy te, naszem zdaniem, dalszych wyjaśnień nie potrzebują. Inaczej sprawy stoją w fabrykach. Zdarza się, że narzędzia i maszyny figurują na jednym rachunku. Takie postawienie kwestji jest błędne, gdyż maszyny zużywają się wolniej, a narzędzia psują się ciągle. Najwłaściwiej narzędzia wyodrębniać, za pozostałość w końcu roku przyjmować remament, a brakującą różnicą obciążać rachunek fabrykacji. Również przy wszelkich odpisach należności, uważanych za przepadłe, należy należności, te całkowicie wyprowadzać z bilansu, odpisując je przez rachunek „strat i zysków" (jako stratę). Słowem przyjąć należy zasadę, że „kapitały amortyzacyjne", „rezerwy na wątpliwych" i t. d. tworzy się jako rezerwy rzeczywiste z czystych zysków. Nie można mięszać ich z pozycjami, które bezwzględnie powiększają bądź to koszty prowadzenia przedsiębiorstwa, bądź to koszty produkcji. Takie stawianie kwestji nie poróżni nas ze skrbem.

Cezary Łagiewski.

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

Notowania wczorajsze.

W dniu dzisiejszym przed południem na giełdzie nieurzędowej waluty, z wyjątkiem marki niemieckiej, panowała tendencja silnie zniżkowa. Na rynku papierów dywidendowych i publicznych bez zmiany.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjed. 5400—5275—5510
Korony czeskie 58.
Marki niem. 16.—

Czeki i wpłaty.

Belgja 239—230.
Berlin 16.75—16.57 i pół.
Gdańsk 16.62.
Londyn 15765—15850.
Nowy Jork 5560—5275.
Paryż 252—245.
Praga 59—57.85.
Wiedeń 49.

Listy zastawne.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 290.—

5 proc. listy zast. m. Warszawy 295—297.50.

6 procen. obl. m. Warszawy r. 1917 115.50.

Akcje.

Bank Handl. w Warsz. 2050—2100.
Bank Kred. Warsz. 2700—2750.
Bank Małopolski 625—675.
Bank Zjed. Ziem polsk. 955—960.
Cukier 18900—18850.
Drzewo 1580—1585.
Węgiel 16000—15600.
Lilpop 2725—2775.
Ostrowiec 4825—4800.
Rudzki 1750—1880.
Starachowice 5950—4000.
Żyrardów 49500—50000.
Borkowski 1140—1180.
Żegluga 1275—1265.
Pruszków 800.
Polska nafta 1850—1875—1830.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Na nieurzędowej giełdzie warszawskiej wczoraj notowania były następujące:

Dolary 5325.
Funty 14100.
Franki 245.
Marki niem. 16.5.
Ruble złote 152000.
Ruble srebrne 835.
Bilon srebrny 835.

Łódzka giełda nieurzędowa.

Na wczorajszej czarnej giełdzie w Łodzi panowała tendencja słabsza.

Kursy walut kształtowały się następująco:

Dolary 5500.
Marki niem. 16.75.
Korony austr. 0,47.
Funty ang. 15780
Franki fr. 945.

Papiery górnośląskie.

BERLIN, 8 grudnia. (Pat.). Huta Bismarka 2900, Huty Donnersmarka 1800, Kopalnie Harpen 1194, Zakłady Hohenlohe 746, Kopalnie katowickie 1000, Huta Laury 875, Huta Lotaryńska 743, Górnośl. materj. kol. górnośląskiego przem. żel. 869.50, Górnośląskie zakłady koks. 1320.

Papiery rosyjskie.

PARYŻ, 8 grudnia. — Baku 21.55, Ljanosow 225, Malcow 238, Lenaft 251.

LONDYN, 8-go grudnia. — 5 proc. papiery rosyjskie z r. 1906 — 8, 4 i pół proc. papiery rosyjskie z r. 1909—5.

Bawełna.

BREMA, 8 grudnia. —Bawełna 85.80.

NOWY JORK, 8 grudnia.—Bawełna 18.10, na grudzień 17.83, na styczeń 17.68, na luty 17.65, na marzec 17.54, na kwiecień 17.46.

NOWY ORLEAN, 8 grudnia. — Bawełna loco 17.05.

Srebro.

LONDYN, 8 grudnia.— Srebro loco 34 i pół, z dostawą 34 i pół.

NOWY JORK, 8 grudnia. — Srebro krajowe 99.60, zagr. 68.25.

SALA FILHARMONJI — Dzielna 18 **SALA FILHARMONJI** — Dzielna 18

DZIŚ, w sobotę, d. 10 grudnia, odbędzie się na rzecz **Odbudowy pawilonu „UZDROWISKA"**

Wielka Wieczornica Artystyczna poprzedzona Podwieczorkiem Towarzyskim

Początek podwieczorku o godz. 6-ej po połudn.

Wieczornicę, która rozpocznie się o godz. 9-ej wiecz. urozmaici **część artystyczna,** w której łaskawie przyjmą udział najwybitniejsze siły. Usłyszymy zespół kameralny Tow. Mił. Muz., solowe produkcje fortepianowe, wokalne, deklamacyjne i t. d. — Pozatem **cały szereg pierwszorzędnych atrakcji,** jak: loterja amerykańska, kosze szczęścia, konkurs taneczny z dyplomami, odgadywanie imienia lalki i t. p. — Do podwieczorku przygrywać będzie sekstet pod dyrekcją p. M. LEWAKA — Podczas Wieczornicy: **Dwie orkiestry.** **Bufet z napojami i cokie-nis na miejscu.** — **Tańce do białego dnia.** — Bilety od godz. 8-ej po poł. w kasie Filharmonji (okienko „Uzdrowiska").

„Kino - POPULARNE"

Konstantynowska № 16.

Dziś po raz ostatni

„Nowa Palestyna"

Obraz został zdjęty z natury w r. 1920—1921.

Obraz powyższy demonstrowany jest ze śpiewami i z udziałem całego chóru, składającego się z 20 osób pod kierunkiem znanego tenora i ulubieńca m. Łodzi, p. B. Abelmana

Szan. P. P. Przemysłowcom i Kupcom polecamy nasze obszerne, widne i suche

SKŁADY TOWAROWE

przy ul. Cegielnianej № 64 (róg Skwerowej).

Powszechne Towarzystwo Transportowe

Ryszard Mittler i S-ka

Łódź, Benedykta 3. Tel. 3-74.

Najtaniej niż wszędzie!!!

Wielki wybór najnowszych fasonów obuwia wszelkiego rodzaju jak również **UCZNIOWSKIEGO i DZIECINNEGO** poleca

MAGAZYN OBUWIA



I. Zandberga

PIOTRKOWSKA № 165.

Firma egzystuje od r. 1903. Nagrodzona medalami i żadnej filji nie posiada.

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych.

Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.

Godz. przyjęcia: od 8—2 r. i od 4—8 p.p. Dla pań 5—6 pp. 010—4

Dr. Szumacher

Choroby skórne i weneryczne.

Godz. przyj.: od 5—7 i pół w niedz. i święta od 11—1 po poł

Benedykta № 1.

Ćmielów

SKŁAD SZKŁA, PORCELANY i MAJOLIKI w ŁODZI,

ul. Piotrkowska 31, tel. 680.

Specjalność: SERWISY STOŁOWE.

Szklank od 600.— mk. za tuzn.

Ceny zniżone.

Piekarnia

do sprzedania. Wiadomość: ul. Andrzeja 16 u właściciela piekarni. 042—3

ELEGANCKIE

meble do sypialni i stołowego okazyjnie do sprzedania Południowa 30 front I piętro na prawo od 1 do 3 i od 7 do 9 wiecz. 050—3

Mieszkanie

3 pok. z kuch. w centrum otrzyma zaraz kto pożyczy na rok pięć miljonów mk. na I № hypoteki nowowykończonego domu w Łodzi. Oferty do „Głosu" pod „Pięć miljonów" 061—3

Zgubiono kwit przesyłkowy na 50 paczek przędzy 32/2, wyd. przez firmę „Zgierska bawełniana manufaktura". Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. M. J. Grinberg, Al. 1-go Maja № 21.

Kierownik

fabryki (przędzalni i tkalni) branży wełnianej pragnie zmienić posadę od 1 stycznia 1922. Oferty sub „Kierownik" 54-2

Praktykant

z kilkoletnią praktyką, branży „Wykończalnia" poszukuje posady, w celu dokończenia praktyki zaraz lub później. Łask. oferty „Głosu" sub „Praktykant" 065—1

Ostrzeżenie.

Zgubiono weksle na sumę 200 tys. mk wyst. i. Granowski zlec. i żyro G. Skebelskiego płatny 10/XII-21 r. Niniejszym weksel unieważniam S. Staropolski Lipowa 64.

NA GWIAZDKĘ

najładniejszym i najpraktyczniejszym podarunkiem są

Piecyki i Kuchenki

przenośne, kaflowe i porcelanowe, dające 75% oszczędności opału. Poleca je w wielkim wyborze własnego wyrobu

— — **B. LESMAN** — —

Skład żelaza Dzielna 1. Ceny konkurencyjne! Skład fabryczny Skwerowa 18.

Oddawna zapowiedziana Sprzedaż Likwidacyjna

znanego w Łodzi przy ul. Wodnej № 15, Zakładu kotlarskiego, miedziano-żelaznego

rozpocznie się we wtorek 13 b. m.

i trwać będzie do Nowego Roku codziennie od godz. 10-ej do 2-ej po poł.

Sprzedane będą: całkowite urządzenie, maszyny, narzędzia pomocnicze, półfabrykaty surowce. 189—3

SKŁAD CYGAR

i Wyrobów Tytuniowych

STEFANA LEWANDOWSKIEGO

ŁÓDŹ, Sienkiewicza 48 (róg Nawrot)

Ceny zniżone! Ceny zniżone!

POLECA: hurtowo i detalicznie tytonie rosyjskie i krajowe CYGARA AMERYKAŃSK., NIEMIECKIE i PIERWSZORZĘDN. FABRYK b. DZIELNICY PRUSKIEJ oraz wszelkie towary wchodzące w zakres branży tytuniowej.

„RECORD"

Francusko-polski miesięcznik mód z dodatkiem

„Świat kobiecy"

Najlepszy popularny żurnal z krojami do wszystkich modeli

Cena Mk. 200.—.

Prenumerata na pierwszy kwartał 1922 — Mk. 500

We wszystkich księgarniach, kioskach i innych sklepach lub wprost w Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

1—1919 1

Szlichtmaszyna

systemu Schoenhera w dobrym stanie do sprzedania. Szczegóły w biurze ul. Luizy № 62.

Mechaniczna Stolarnia Mebli

przyjmuje zamówienia mebli pokojowych i biurowych wszelkiego rodzaju po cenach najniższych.

J. Nowicki i S-ka, Pabjanice, Łaska 35.

Zarząd Towarzystwa Pielęgnowania Chorych

„BYKUR CHOLIM"

zaprasza niniejszym krewnych i przyjaciół

b. p. Chławny Rutsteina

na nabożeństwo żałobne, dla uczczenia pamięci zmarłego, które odbędzie się w niedzielę, dn. 11-go grudnia, o godz. 12 i pół po południu w synagodze przy Placu Wolności № 10. 144—1

Ważne dla p.p. Fabrykantów

Od kilku lat istniejąca firma handlowa **we Lwowie,** posiadająca **w centrum** handlowem obszerny odpowiednio urządzony lokal, przyjmie za odpowiednią gwarancją na skład komisowy towary **bawełniane** firm fabrycznych. Łaskawe zgłoszenia pod „Siła" do „Głosu Polskiego". 16140—8

Właścicielka salonu mód

Klingbeil-Syrkisowa

Piotrkowska № 39

powróciła z zagranicy.

Poleca Sz. Klijenteli wielki wybór demi-sezonowych kapeluszy, również wieczorowych i innych nowości sezonowych.

Otwarcie w poniedziałek, d. 12 grudnia. 190—1

Do sprzedania

dziecinne łóżko żelazne z materacami, mały biały stoliczek, 2 krzesełka. Piotrkowska 126 I piętro 143—1

Najlepszą GWIAZDKĄ jest

BIELIZNA

którą poleca

„PROGRES"

największa fabryka bielizny w kraju. Dzielna 1. Uwaga: 1-sze piętro. Najlepszy wyrób. — Najtańsze ceny. — Sprzedaż hurtowa detaliczna. 876—5

Kilkaset wozów

Żużli

bezpłatnie do oddania w fabryce K. Nippe przy ul. Zachodniej 59

Skład wędlin koszernych

M. BIAŁEK

Piotrkowska № 18

poleca codzień świeże wędliny własnego wyrobu we wszystkich gatunkach po cenach tańszych niż wszędzie. 160—2

Stow. Nauczycieli

(ul. Południowa 3 — Piotrkowska 16).

Dzisiaj, w sobotę, dn 10.XII o godz. 7 i pół wiecz prof. **S. Besser** wygłosi II-gi wykład u. t.

„Historja filozofji"

Salon d'Art

Łódź, DZIELNA 3, (front II piętro)

Różne ozdoby malowane: **poduszki** olejne i batik; **wazony, pompadurki, kamee** różne w kości słoniowej; malowanie

kostjumów maskaradowych

wszystko ręcznie wykonane. 45—1

Dr. med.

K. FISZMAN

choroby wewnętrzne

wznowił przyjęcia od 5—7

Plac Wolności 9.

WUZ 6.-XII-21 059—5

Dr. Langbard

Zawadzka 10

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od g. 5—8 w.

Manicurzystki!

Nie zależy mi na sprzedaży, pragnę tylko przekonać, że mój lakier do paznogci na wagę jest niezrównany. Rom. Kleniec, Graniczna 2. Skład apteczny w Warszawie.

Dr. med.

Eugen. Zelmsonowa

powróciła.

Ul. 6 Sierpnia (Bened.) 1.

Przyjmuje od 11 — 3.

Chor. kobiece, skórne i weneryczne (kob.).

Masaż ginek usuwanie włosów na twarzy, elektroliza

Dr

Tadeusz Skibiński

Akuszerja i choroby kobiece

Piotrkowska 175

I piętro

przyjmuje 5—6 pp.

WUZ 226 d. 29-XI-21

Dr. Med.

Zygfryd Lewinson

Choroby WEWNĘTRZNE (spec. płuc i serca).

CEGIELNIANA № 6.

Przyjmuje od 4 — 5 p.p

Łódź, № 221 W.U.Z. 22.XI 21

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie światłem (Lampa kwarcowa.

Przyjmuje od 9—1 i od 4 do 8. Dla pań od 4—5.

Zawadzka № 1.

Dr med.

M. SKŁODOWSKA-FELAUER

Choroby kobiece i akuszerja

Przyjmuje od 3 i pół do 5 i pół

Rozwadowska nr. 1.

Ogłoszenia drobne

A.A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Łaznik, Benedykta 28 m. 13. 165—10

A! Kredens, stół, krzesła, łóżko, materace, szafy, otomanę, garnitur gabinetowy sprzedam Piotrkowska 261—4 front. 835—10

A. Meble solidne sprzedaję najtaniej Kaczorowski Piotrkowska 85 (w podwórzu) 975—3

A! Meble: sypialnie, stołowe, kuchnia, szafy, łóżka, stoły, krzesła wiedeńskie oraz inne sprzedaje: Przedzlecki, Piotrkowska 108. 049—7

A.A. Kupuję meble dywany, garderobę, futra, maszyny do szycia. Płacę najlepiej. Wajnrajch, Benedykta № 19 428—10

Academicien qui était pinsieurs ans à Paris donne des leçons françaises. Ecrire „Academicien" au journal. 174-1

Akuszerka E. Kozakiewicz Cegielniana № 8 Masaże. 00—0

Akuszerka Pipikowa ul. Piotrkowska 132 m. 14 dla pań przyjezdnych pokój. 778—10

Akuszerka Nowakowska Dzielna № 34, przyjmuje od 9—1 i od 3—6

Angielka rodowita poszukuje lekcji, demi place chce udzielać lekcji za ..kipi. Zgłoszenia do „Głosu" dla „M. J." 124—3

Chłopczyk 2 tygodniowy nie chrzczony jest do oddania na własność Wiadomość ul. Rozwadowska 4 148-3

Do sprzedania meble jasno-dębowe z jadalni, kuchenne, dziecinne krzesełka, łóżko, żelazny elegancki piec i garderoba Piotrkowska 277 m 5 153—3

Do sprzedania szafa, kandelabry bronzowe Pańska 46 m. 7 od 2—4 g. 147—3

Fortepian śliczny, zagraniczny czarny, krzyżowy krecielki sprzedam za 380, Zakątna 21 Birnbaum. 195—3

Hebrajskiego udziela dyplomowany nauczyciel szkół ludowych. Adres Lewkowicz, Piotrkowska № 42. 198—2

Kupuję biżuterję brylanty, złoto, srebro stare zęby płacę najlepsze ceny. Milich Konstantynowska 7. 477—10

Maszyna łatkowa „Singera" prawie nowa do sprzedania Wilk Sekolna 23 of. I p. 168—6

Na garnitury futrzane skórki z królików okazyjnie tanio do sprzedania. Benedykta № 19 miesz. 12. 063—3

Nauczyciel przyjmie lekcje matematyki w zakresie 4 klas gimnazjalnych w godzinach popołudniowych (5—8), ewent. korepetycje tego przedmiotu. Pańska № 99 m 3 (I piętro, front), od g. 4—6-ej. 66—4

Piece i kuchnie kaflowe przenośne z gwarancją, drzwiczki hermetyczne, piecyki blaszane, blachy, ruszty, fajerki, oraz wszelkie wyroby piecowe i kuchenne polecą. Skład żelaza Piotra Lawacza ul. Sienkiewicza № 30. Wyrób własny. Hurt i detal. 955—3

Pies Doberman stróżliwy do sprzedania. Dowiedzieć się Przejazd u stróża. 111—3

Potrzebna kobieta do prowadzenia gospodarstwa. Sienkiewicza 60 front. 127—

Pasy transmisyjne z najlepszej skóry sprzedam. Kilińskiego 196, Skarżyński. 179—2

Poszukuję w dużym domu reperacji bielizny i przeróbek garderoby Oferty proszę składać do „Głosu" dla „Poszukuję się". 188—

Poszukuję pokoju umeblowanego wzamian za lekcje francuskiego lub za wynagrodzeniem. Oferty do „Głosu" sub „Francuska". 189—4

Poszukuję posady jako szofer-mechanik i obowiązuję się wypełnić remonty wszelkich konstrukcji, a także reparatorów. Oferty proszę składać do „Głosu" pod „Szofer Mech. 2") 134-2

Poszukuję pokoju kawalerskiego lub 2—3 pokoi i kuchnię z urządzeniem lub bez. Pośrednictwo nagrodzę. Hotel Savoy pokój 315. 207-

Paski paciorkowe do sprzedania. Andrzeja 43 m. 18, lewa ofic. 118—2

Panienka z 6-ciu klas wykształceniem i roczną praktykę biurową, oraz biegle pisząca na maszynie poszukuje odpowiedniej posady Oferty sub „Industrja" 41-

Przyjmuję do ręcznego haftu tanio: obrusy, kapy, poduszki, chusteczki, firanki. Margulies, Kilińskiego 42, 1-e piętro, front. 32—1

Pracownik fachowiec w branży mydlanej, potrzebny jako wspólnik. Może być bez kapitału. Oferty pod „100 A" do „Głosu" 37-1

Sprzedam szafę, maszynę, serwantkę, lustro, łóżka i wózek spacerowy Kresna 4 m. 18 134-1

Sklepowa wykwalifikowana, chrześcijanka, do handlu spożywczego potrzebna zaraz. Zgłaszać się ul. 3 Sierpnia № 10 m. 18 od 10 do 12 w poł. 136—1

Student Politech. Warszawskiej (półdyplom) udziela lekcji. Specjalność matematyka, fizyka, francuski rysunki Konstantynowska 15—7.

Sprzedam garnitur salonowy, otomanę, stół, krzesła, lustro, szafę, łóżka. Piotrkowska 189 m. 9. 006—6

Tapicer-dekorator Urbański Pańska 51 m. 8 przyjmuje roboty. 88-3

Udzielamy angielskiego i francuskiego wzamian za niemiecki. Oferty sub „Angielski i Francuski" 138—2

Wyżeł 18 miesięczny biały, żółto-nakrapiany do sprzedania Wólczańska 202 m 17 093—3

Wykwalifikowana pielęgniarka poszukuje zajęcia do starszej damy na stałe. Może być na wyjazd Piotrkowska № 27—18 462—2

Zaginął pies żółto-biały, kusy. Odprowadzić: ul. Dzielna 8, Urbaniak. 58-2

Zagubione dokumenty.

Abram Chardak zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 178—3

Henryk Haltrecht zgubił dowód osobisty wyd. przez Kom. Pol. Państw. w Łodzi oraz kartę powołania rocz. 1901 wyd. przez PKU Łódź. 104—3

Danciger Hersz zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi, oraz rosyjski, wydany w Warszawie. 166—3

Isser Salomon vel Salom-Gorsz zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi. 073—3

Jakubowicz Dora zgubiła dowód osobisty wyd. w Łodzi. 105—3

Karta powołania wydana w Pow. Kom. Uzupełn. 28 p. str. Kan. na imię Hermana Glicensteina zaginiona. 149—3

Langwald Leokadja zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 95-3

Maklaków Krajndla zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 146—3

Nowaczak Władysław zgubił kartę bezterminowego urlopu rocznik 1896 160—1

Posenzweigówna Paulina zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 116—3

Werk Herman zagubił paszport polski, wydany w Polskim Konsulacie w Berlinie, oraz świadectwo pracy. 99-3

Głobocka Genowefa zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 84-3

Wolfangel Hugo zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 152—3

Widzerówna Helena, ucz. kl. V zgubiła matrykułę z Żyd. Gimnazjum. 175—1

Zagubiono bilet tramwajowy wolnej jazdy, na imię Jadwigi Kosaneckiej, radnej m. Łodzi. 167—1

WYSZCZEGÓLNIAJĄC

oddałem do komisowej sprzedaży następujące: kasę kontrolną, aparat elektryczny do odkurzania dywanów, kilka motorków elektr., dużą lunetę warsztatową, bormaszynkę elektr. ręczną, zegarek złoty z dewizką i łyżwy. Oglądać można w sklepie komisowym, ul. Główna 23. 71—3

„Czystość"

Piotrkowska 44.
przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres cyklinowania, froterowania i froterowania posadzek, sprzątania biur, mieszkań, oraz czyszczenie okien i pakowanie.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 660.—, Kwartalnie Mk 1960.—, Za odnoszenie dopłaca się Mk. 60.— miesięcznie. [illegible] przez pocztę miesięcznie Mk. 702 [illegible] ... 15 mk. za wyraz, najmniej 150 mk. ... przed tekstem 150 mk., w tekście ... [illegible]

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska ...